Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 318. — ROK XLII.
ŚRODA
20 LISTOPADA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Budżet i konsumpcja.

Uczucie zadowolenia wywołała wiadomość o preliminarzu budżetowym na rok 1936/7, ustalonym d. 15 b. m. przez Radę Ministróów. Jakże się nie cieszyć, skoro nareszcie mamy mieć budżet zrównoważony, a nawet z nadwyżką 50 tys. zł. po stronie dochodów? Jak się nie cieszyć, skoro nareszcie ma zniknąć zmora deficytu, który w bież. roku budżetowym wynosił 1 miljon zł. dziennie?

Z radością jednak miesza się w tym wypadku pewien niepokój. A nie kto inny, tylko p. Rzymowski w półoficjalnym organie obecnego rządu, w „Kurjerze Porannym“, wyraziwszy p. ministrowi skarbu swoje uznanie z powodu osiągnięcia równowagi budżetowej, pisze:

„nie wystarczą i wystarczyć nie mogą środki fiskalne. Nie wystarczą też i same, choćby najtrafniejsze posunięcia finansowe. Kryzys finansowy można przezwyciężyć tylko w drodze walki z kryzysem gospodarczym; ten zaś nie da się pokonać bez szeregu poważnych reform, sięgających wgłąb dotychczasowej struktury polityczno - społecznej i wciągających masy bezrobotne i głodne w orbitę wytwórczości i spożycia. Co więcej: bez tych reform zasadniczych a coraz bardziej naglących okazać się może niebawem, że samo zwycięstwo nad deficytem budżetowym, które dziś tak krzepi nasze serca, będzie zwycięstwem — bez jutra“.

OBAWY. — Z całego wystąpienia p. Rzymowskiego ważne jest tylko ostatnie zdanie. Do podjęcia owych tajemniczych „reform zasadniczych“, „sięgających w głąb struktury polityczno - społecznych“, nie jesteśmy w tej chwili gotowi. Nie mamy pieniędzy, których przeprowadzenie tych reform wymaga, a mamy za to daleko pilniejsze zadanie przed sobą. Zadanie, którego spełnienie lub zaniedbanie zadecyduje o powodzeniu lub niepowodzeniu zaprojektowanej — bo tak ją trzeba nazwać — równowagi budżetowej... Zadaniem tem jest podniesienie konsumpcji. Jeśli się rządowi obecnemu uda zwiększyć spożycie społeczeństwa, zwłaszcza wiejskich mas ludowych i warstwy urzędniczej, to równowaga budżetu będzie realna. Jeśli się nie uda, to wówczas „zwycięstwo (obecnego rządu) nad deficytem budżetowym“ — jak p. Rzymowski obrazowo objaśnia ostatni akt rządu — będzie „zwycięstwem bez jutra“, — fikcją zwycięstwa, a realnie będzie klęską budżetu, skarbu i państwa... I tutaj, tylko tutaj, ma p. Rzymowski rację. Nie wówczas, gdy doradza jakieś tajemnicze „reformy zasadnicze“. Tylko wówczas, gdy przestrzega rząd przed utożsamianiem rachunkowej równowagi budżetowej z równowagą realną, osiągniętą.

Wątpliwość tę wypowiedzieliśmy na łamach „Głosu Narodu“ bezpośrednio pod wrażeniem radjowej mowy p. min. skarbu i jego zapowiedzi prac nad zrównoważeniem budżetu. Podnosi ją dziś cała prasa. Daje jej wyraz półoficjalny organ rządu w artykule p. Rzymowskiego, a prof. R. Rybarski w „Kurjerze Poznańskim“ formułuje ją w następującem zdaniu:

„Zanim słońce równowagi budżetu zacznie swem ciepłem budzić życie gospodarcze, siły wytwórcze narodu mogą osłabnąć, obroty się zmniejszyć do tego stopnia, że doraźnie osiągnięta równowaga gospodarcza zawiśnie w powietrzu“.

ZAGADNIENIE KONSUMPCJI. — Panuje więc doskonała zgodność opinji na tym punkcie. Wszyscy są tego zdania, że, aby zabezpieczyć i urealnić równowagę budżetową, trzeba życie gospodarcze. zagrożone dziś nowym zastojem na skutek ostatnich dekretów, ożywić. Zgodność opinji jednak kończy się na tym punkcie. Zdania rozchodzą się co do tego, jakich sposobów należy się chwycić, by osiągnąć ożywienie życia gospodarczego. B. amb. Filipowicz z wytrwałością szczególną propaguje ideę „wielkich robót publicznych“, — w kołach wielkiego przemysłu snuje się zażenowana nieco myśl dewaluacji waluty, czy nawet inflacji. — „Nowy Kurjer“ (Poznań) rzuca projekt rozpisania nowej pożyczki inwestycyjnej z obligacjami opiewającemi na pewne jednostki towarowe (10, 50, 100 kwintali pszenicy, cukru, węgla i t. p.)...

Może jednak nie trzeba uciekać się do nadzwyczajnych środków i metod. Może sposób na ożywienie życia gospodarczego leży bliżej, niż myślimy...

Skąd pochodzą trudności w życiu gospodarczem? Stąd, że siła spożywcza ludności spadła! Powtarza się u nas zjawisko, które przed paroma laty wstrząsnęło Stanami Zjednoczonemi. Nagromadzone w obfitości produkty stanęły przed zamkniętemi rynkami zbytu. Rezultatem było wstrzymanie fabryk, olbrzymie bezrobocie, zastój w handlu, deficyt budżetowy. Jeśli Polska nie przeżywa tego „kryzysu“ w sposób tak groźny, jak go przeżywały Stany Zjedn., to tylko dlatego, że nie jest krajem przemysłowym, i że jej ludność rolnicza stanowi 3/4 ogółu ludności. Ale choć nie przeżywa go w formach tak groźnych, przeżywa go jednak w sposób bardziej głęboki. Trzy czwarte jej ludności żyje na poziomie niegodnym człowieka mającego prymitywne potrzeby kulturalne. Ostatnie zaś dekrety mogą mieć ten skutek, że na ten poziom zepchną nową warstwę konsumentów: pracowników publicznych i prywatnych. Tego Stany Zjedn. nie przeżywały.

KUMULOWANIE UPOSAŻEŃ. — Trzeba więc podnieść zdolność konsumpcyjną mas! Oto jedyna recepta na naszą chorobę. I nad tem należy myśleć, jak ją podnieść. W tem się streszcza cały problem.

Przyznajemy, że rząd ma świadomość tej prawdy. Świadczy o tem jego zapowiedź starania się o obniżenie „kosztów utrzymania“. Na razie jednak kończy się na zapowiedzi. Poza obniżką czynszów, która zresztą boleśnie dotyka właścicieli kamienic nie dając im nic w zamian, nic się w tej dziedzinie nie robi, a nie wiadomo także, czy się wogóle o tem myśli. Nic się nie robi, by zniżyć ceny na produkty monopolowe. I nic się nie robi, by potanić produkty przemysłu kartelowego.

Jest jeszcze gorzej!

W kołach urzędniczych — jak już pisaliśmy — powstała myśl, by rządowi przedstawić listę osób, które kumulują posady i wynagrodzenia służbowe, osiągając w ten sposób uposażenie, które się wyraża w kilkunastu i kilkudziesięciu tysiącach zł. miesięcznie. Ma to być lista „Legjonu Zasłużonych“....

Tu i ówdzie zajęto się już podobno tymi „zasłużonymi“. Ale — jak? „Warszawski Dziennik Narodowy“ opowiada zabawną, choć równocześnie przykrą, historję... Oto „Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe“ obniżyły pensję miesięczną swego prezesa, p. Przedpełskiego, z 5.000 zł. na 500 zł. Ale równocześnie „Związek Eksporterów bekonów“, w którym p. Przedpelski jest zajęty, podniósł (!) mu uposażenie właśnie do 5.000 zł.; nie wiadomo zaś, czy i inne przedsiębiorstwa, w których p. Przedpełski pracuje, nie zechciały mu w ten sam sposób wynagrodzić „krzywdy“, wyrządzonej mu przez „Państw. Zakłady Przemysłowo - Zbożowe“...

Chodzi po Warszawie tysiąc ludzi, których sobie mieszkańcy palcami pokazują: ten ma 2 tys. zł. z tego przedsiębiorstwa, 2 tys. z tego, 3 tys. z innego i t. d. Obiegają pogłoski — podobno najzupełniej uzasadnione — że do tych „zasłużonych“ i uprzywilejowanych należą bardzo głośne i bardzo znane nazwiska. Nazwiska b. ministrów, nazwiska specjalnie honorowane na polu literatury, „krzewienia kultury“ i t. p.

Ludzie ich palcem pokazują. A rząd nic.

Mimo dekretu z przed 3 lat ograniczającego kumulowanie uposażeń...

Zastosowanie tego dekretu jeszczeby nie załatwiło problemu — podniesienia zdolności konsumpcyjnej. Aleby osiągnęło wielki cel: zapoczątkowałoby proces zmiany w rozkładzie dochodu społecznego w duchu sprawiedliwości... I toby dopiero rozwiązało nasze zagadnienie wzmożenia konsumpcji!

A ponadto — nie należy zapominać — przyniosłoby korzystne odprężenie psychiczne w masach, które dekrety ostatnie boleśnie dotykają.

W. Z.

Zacięta obrona Abisyńczyków w Ogadenie

Paryż, 19. 11. (PAT.) Na froncie w Ogadenie opór abisyńczyków staje się coraz energiczniejszy w szczególności pomiędzy Daggaburem a Gorrahai. Małe grupy wojowników abisyńskich bezustannie krążą wokoło pozycyj włoskich, prędkiemi ruchami posuwają się wzdłuż flanków kolumny włoskiej, napastując ją w nocy. Straty włoskie chociaż mniejsze od abisyńskich mają być znaczne. Abisyńczycy ciągle jeszcze zajmują Daggabur. Ras Nassibu i Wohib Pasza rozporządzają armją 120.000 żołnierzy. Deszcze, które jeszcze padają w Ogadenie ułatwiają abisyńczykom obronę.

——ooo——

Wielki atak lotniczy Włochów.

Straty abisyńskie wynoszą 6.600 zabitych.

Paryż, (PAT.) Na froncie północnym na północ od Amba Alaghi lotnicy włoscy natrafili na większe skupienie sił abisyńskich, które poruszały się w kierunku Antalo. Dwie włoskie eskadry bombardujące złożone z 20 samolotów zarzucili nieprzyjaciela bombami. Abisyńczycy odpowiadali gęstym ogniem karabinów maszynowych oraz dział przeciwlotniczych. Straty po stronie abisyńskiej mają być znaczne. Liczne samoloty włoskie zostały trafione kulami.

Według wiadomości, nadchodzących do Asmary ras Kassa i ras Sejum zamierzają przed przybyciem marszałka Badoglio rozpocząć akcję na większą skalę.

Paryż, (PAT.) Atak dwóch włoskich eskadr lotniczych wykonany nad doliną, położoną na południowy wschód od Makalle był rzekomo największym atakiem lotniczym od początku wojny. Lotnicy włoscy natrafili na poważne skupienia sił abisyńskich, które obliczają na 20.000. Straty abisyńskie Włosi obliczają na 6.600 zabitych i rannych. Samoloty zrzuciły 6000 klg. bomb. Ogień abisyński był bardzo celny. Prawie wszystkie samoloty włoskie zostały trafione. Samolot ministra Ciano miał uszkodzony zbiornik z benzyną, ale zdołał wylądować w Makalle. Samolot porucznika Gioletta był zmuszony do lądowania w Hausien. Inny samolot mógł kontynuować lot tylko dzięki temu, że mechanik zatkał rękami otwór w zbiorniku, przez który wyciekała benzyna.

Rada faszystowska o akcji wojennej w Abisynii

Rzym, 19. 11. (PAT). Po zakończeniu posiedzenia Najwyższej Rady Faszystowskiej został wydany oficjalny komunikat o jej przebiegu. Z komunikatu tego wynika, iż duce wygłosił dwugodzinną mowę, poświęconą sprawom wojskowym i politycznym. W najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać akcji wojskowej na większą skalę. Zanim Włosi ponownie przejdą do ofensywy musi być zakończone oczyszczenie z nieprzyjaciela płaskowzgórza Tembien. Będzie to zadaniem gen. Badoglio.

Następne posiedzenie Najwyższej Rady Faszystowskiej ma odbyć się 18 grudnia.

——oo——

Egipt skarży W. Brytanję do Ligi Narodów.

Kair, 19. 11. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego zanotowano kilka drobniejszych zajść. Studenci powoli uspakajają się. Wafdyści przesłali memorandum do Ligi Narodów, w którem domagają się sprawiedliwości dla Egiptu. powołując się na pakt Ligi Narodów.

Przywódca wafdystów Wahos Pasza w memorandum do Ligi Narodów oskarża o prowadzenie podwójnej gry Wielką Brytanję, która występuje jako obrońca pokoju i sprawiedliwości w Genewie, naruszając jednocześnie niepodległość Egiptu i zajmując jego porty i terytorjum.

——ooOoo——

Nikt nie otrzyma nagrody pokojowej Nobla.

Sztokholm, 19. 11. (PAT). Komisja do sprawy nagrody pokojowej Nobla postanowiła w roku bieżącym nie przyznać nikomu tej nagrody.

Emerytury ministrów.

Warszawa, 19. 11. Zaostrzeniu uległy przepisy dotyczące prawa do emerytury ustępujących ministrów. Dotąd ustępujący ministrowie mieli prawo do emerytury ministerjalnej o ile mieli conajmniej 15 lat wysługi emerytalnej, w tem 1 rok pracy na stanowisku ministra. Obecnie wymagane są 2 lata pracy na stanowisku ministra (niezależnie od wymaganych ogółem 15 lat wysługi emerytalnej).

Zaopatrzenia inwalidzkie — jak podajemy na str. 6-tej — zostaną z dniem 1 kwietnia 1936 r. zmniejszone o 10 procent. Obniżka ta nie dotknie zaopatrzeń wdów, sierót oraz rodziców. Zaznaczyć pozatem należy, że renty inwalidzkie i pensje wolne będą od specjalnego podatku od wynagrodzeń.

Naskutek ulewnych deszczów w połudn. Francji rzeka Largue wylała, zalewając tor kolejowy Grenoble—Marsylja. Ruch na tej linji jest przerwany.

O czem piszą inni?..

Skandal!

„I. K. C." dodaje nowe szczegóły tyczące się tego oryginalnego „bibljofila", który kradł książki, a teraz został „wawrzynem" nagrodzony za „zasługi" dla literatury.

„Przed 8 mniejwięcej laty — pisze „I. K. C." — do Krakowa, gdzie wówczas prowadzone były aukcje bibljofilskie, nadeszła przesyłka, wysłana przez pewnego pedagoga, zawierająca kilka białych kruków, druków z XVI wieku, które pedagog ów pragnął sprzedać. Znawcy krakowscy po okładkach i treści rozpoznali, że owe białe kruki muszą pochodzić z bibljoteki klasztornej w Chełmnie na Pomorzu. Istotnie skrupulatne badanie wykazało ślady wytartych pieczątek klasztornych. Wtedy, chcąc zorjentować się w rozmiarach popełnionych kradzieży, odpisano owemu pedagogowi, że książki mają chętnych nabywców i że, o ile posiada więcej, to mogą być wszystkie sprzedane. W odpowiedzi na to ów bibljofil - pedagog nadesłał 12 dużych paczek z książkami, zbadanie których wykazało, że wszystkie pochodzą z kradzieży w bibljotekach w Chełmnie, Toruniu i Wilnie, to jest w miejscowościach, w których ów pedagog pracował.

Upewniwszy się, że w Krakowie znajdują się już wszystkie skradzione przez owego pedagoga książki, zawiadomiono o tem ówczesnego naczelnika wydziału bibljotek państwowych w M. W. i O. P. p. Stefana Dembego i na jego żadanie odesłano mu owe książki, celem zwrócenia właścicielom. Jak się dalej sprawa potoczyła, okrywa lekka mgła tajemnicy: czy książki wróciły do swoich właścicieli, czy też znajdują się w Bibljotece Narodowej — tego nie wiemy — faktem atoli jest, że przeciwko ich złodziejowi nie przedsięwzięto żadnych kroków, czego dowodem jest, że do dziś dnia pan ten zajmuje swe stanowisko pedagogiczne, a nawet otrzymał wawrzyn akademicki".

Cóż z temi rewelacjami myśli zrobić P. A. L.? Co — osoby odznaczone przez nią wraz z tym oryginalnym „bibljofilem"?

„Druciarze" sanacji.

„Goniec Warszawski" donosi:

„W ostatnich dniach rozmaite grupy i grupki sanacyjne odbywają nieustanne narady. Zwołana na sobotę wieczorem narada jednej z grup sanacyjno-lewicowych przeciągnęła się do godzin rannych. Tematem narad jest zainicjowana przez grupę „pułkownikowską" akcja w kierunku ponownego zespolenia sanacji w jeden obóz. „Pułkownicy" dowodzą, że obecne rozbicie prorządowego obozu może doprowadzić do całkowitej likwidacji sanacji i dlatego wzywają, by „opamiętać się w ostatniej chwili, zapomnieć o wzajemnych urazach" i ponownie połączyć się w ścisłą organizację polityczną.

Ma się to odbyć przez stworzenie na miejsce BB nowego obozu politycznego, którego nazwa według jednych ma brzmieć obóz prorządowy, według innych obóz legjonistów. Trudność załatwienia sprawy polega przedewszystkiem na różnicy zdań, co do tego, czy do nowego obozu mają wejść konserwatyści.

Inicjatorów akcji ponownego zespolenia sanacji nazywa się w kołach politycznych ironicznie „druciarzami".

„Legjon Młodych" i p. premjer Kościałkowski.

„Nowy Dziennik" z wielką satysfakcją przynosi telefoniczną wiadomość ze Lwowa o tem, że tamtejszy „Legjon Młodych" wypiera się udziału w demonstracjach antysemickich. Zaprzeczenie to wydaje się nam zbędne. „L. M." nigdy nie objawiał antysemickich zapędów, a jego organy (jak n. p. krakowski „Nowy Ustrój") były poprostu zasypywane dobrze płatnemi inseratami żydowskich kupców. Ale w tem zaprzeczeniu „L. M." jest jeden ustęp, który zasługuje na uwagę. Ustęp ten brzmi:

„Oszczercze i wyssane z palca są tendencyjnie szerzone plotki, jakoby Legjon Młodych w obronie t. zw. grupy pułkownikowskiej w celu szkodzenia obecnemu rządowi prem. Kościałkowskiego organizował awantury antyżydowskie. Uważamy każdego człowieka uciekającego się do tak podłych informacji, bez względu na zajmowane przezeń stanowisko, za oszczercę".

Jest to dość ciekawe... W pewnych kołach Lwowa utrzymywała się pogłoska, że „L. M." zorganizował rozruchy antyżydowskie, by „szkodzić" rządowi p. Kościałkowskiego. Ta „podła" informacja musiała być na czemś oparta. Może to „Nowy Dziennik" wyjaśni...

Sprawa wołyńska.

Przed wojną Wołyń rusiński uległ zupełnej prawie zupełnej rosjanizacji. Ruch ukraiński był tam nadzwyczaj słaby i ograniczał się do nielicznych jednostek spośród inteligencji, jak np. pisarka Łesia Ukrainka, A. Krymskij i inni. Dopiero za okupacji austr. niemieckiej poczynają tam działać: Sojuz Wyzwołenia Ukrainy i Siczowi Strilci, zakładając tu i ówdzie ukraińskie szkoły. — **Wzmógł się ten ruch ukraiński po pokoju brzeskim** (w lutym 1918 r.). lecz trwał zaledwie rok, bo w kwietniu 1919 roku wojska ukraińskie musiały opuścić Wołyń, który przypadł częściowo Rosji częściowo Polsce. Stan ten utrwalił wreszcie pokój ryski w roku 1921

Śladów po okresie „ukraińskim" na Wołyniu polskim nie pozostało prawie żadnych. Objeżdżając wtedy Wołyń i opisując swe wrażenia w „Głosie Narodu" — nie rokowałem ruchowi ukraińskiemu wielkiej przyszłości w tym kraju. **Ludność była ciemną i ulegała w zupełności wpływom rosyjskim,** zwłaszcza cerkiewnym. Rolę budzicieli ukrainizmu objęły wtedy **nasze sfery „federacyjne"**, tworząc szkolnictwo i prasę ukraińską. Lud się temu przeciwstawiał, uważając, że „panowie" chcą dalej uważać Wołyniaków za „chachłów" i „hadów". Nie mogąc mieć szkoły rosyjskiej, przyjąłby chętniej szkołę polską, niż ukraińską.

Od tego czasu warunki o wiele się zmieniły. **Regjonalna polityka** wojewody Józefskiego i **szkolna polityka** p. Poniatowskiego, jako kuratora liceum krzemienieckiego, popchnęły sprawę wołyńską na nowe tory. — Wytworzono dość liczną grupę działaczy ukraińskich w duchu regjonalno-ugodowym. Przyłączyli się do tej grupy różni karjerowicze spośród emigrantów, nietylko ukraińskich, ale i rosyjskich. Dziś więc pozornie wygląda tam tak, iż rusińska ludność Wołynia jest całkowicie lojalną a ruch ukraiński uważa się tylko za ruch regjonalny, stojący szczerze na gruncie państwowości polskiej. **Ale to są tylko pozory,** lub conajwyżej — przekonania i stanowisko jednostek. Masy są jeszcze w stanie fermentacyjnym i wrogo usposobionym dla polskości, nietyle może ze względów narodowościowych, co społecznych. Działa wśród tych mas rozkładowa agitacja **bolszewicka i sekciarska.**

Ale i Ukraińcy nie zasypiają sprawy. — Mimo istnienia t. zw. „kordonu sokalskiego" (odcięcia administracyjnego, religijnego i kulturalnego od Małopolski Wschodniej) — **coraz szerzej i głębiej zapuszcza tam „halicki" ruch ukraiński swe korzenie.** Objawia się to na wszystkich polach. W cerkwi prawosławnej pozycję za pozycją zdobywają zwolennicy ukrainizacji, kierowani przez małopolskie Undo. Lwowski „Rewizyjnyj Sojuz Ukrainśkych Kooperatyw" rozciągał w roku 1934 swą władzę nad 432 kooperatywami wołyńskiemi, „Proświta" tworzy coraz nowe swe „kružki". Nawet w dziedzinie literackiej ruch się ten objawił. Jedną z nagrodzonych przez ukr. Towarzystwo literacko-dziennikarskie książek jest zbiór nowel i obrazków z życia wołyńskiego — wołynianki Hałyny Żurby — pod charakterystycznym tytułem: „Zorji swit zapowidajut" (Zorze świt zapowiadają).

Sprawa zatem wołyńska jest o wiele więcej złożoną, niż to nam przedstawiają oficjalne komunikaty i reportaże z wycieczek dziennikarskich. Od strony ponurej — nie wchodząc w przyczyny — poruszył ostatnio ten problem p. Pruszyński w „Czasie". Podziwia on indywidualność p. Józefskiego, **lecz metody jego rządzenia nazywa błędnemi.** Dobrze, że to się stało i to w organie konserwatywno - sanacyjnym, najbardziej skłonnym do różnych mrzonek i zakłamań kresowych.

Nas mało obchodzi p. Józefski i jego indywidualność, bo nie o słownik biograficzny tu chodzi, lecz o życie, o utrzymanie kresów na stałe przy Macierzy. Były minister ukraiński i były minister polski może być genjalną jednostką, lecz **nie w roli wojewody wołyńskiego.** Dusza niekażdego Polaka i niekażdego Rusina (a raczej: bardzo rzadko którego) jest tak uformowaną, by dała się zmieścić w formy regjonalne — ogół społeczeństwa i jednego i drugiego chce walczyć **o kresy, jako o swą wyłączną własność.** Prędzej, czy później dojdzie do decydującej rozgrywki o to, czy Wołyń stanie się bezsporną częścią składową Rzeczypospolitej, czy też „Zachodnią Ukrainą". Dla każdego, kto chce utrzymania kresów na stałe przy Polsce, jest tylko jedna droga do tego — polityka spolszczenia kresów.

Ks. Fr. Błotnicki.

Anglia wraca do systemu dwu stronnictw.

Pomimo niepogody, a chwilami nawet rzęsistego deszczu, co w polityce bywa taksamo ważne jak na wojnie, — pomimo, że dzień 14 listopada, wyznaczony w Anglji na wybory był oczywiście dniem roboczym (w Anglji święci się niedzielę naprawdę), — pomimo wreszcie tego, że po zwycięstwo sięgnęli tam konserwatyści po 4 latach rządów, co zwyczajnie prowadzi do klęski w nowej izbie gmin

zasiądzie 380 konserwatystów

mając razem z narod.-liberalnymi (lorda Simona) i narodowymi labourzystami (Macdonalda) większość 423 głosów przeciw 179 głosom liberalnej i socjalistycznej (Labour Party) opozycji. Na tego rodzaju wotum ufności konserwatyści **wogóle nie liczyli,** godzili się poprzestać na znacznie mniejszej liczbie mandatów, polityczne zakłady jeszcze w przeddzień wyboru nie przekraczały cyfry 280 konserwatystów.

Wypadek jest zupełnie niecodzienny, a interesujący i ważny nietylko dla W. Brytanji.

Zwycięstwo rządu Stanleya Baldwina oznacza **utrwalenie się na 5 lat tego programu pracy na wewnątrz i na zewnątrz,** który zapoczątkowany w roku 1931, oznacza odwrót od polityki eksperymentów i nierealnych zapowiedzi, a realizację hasła przełamywania kryzysu przy pomocy ostrożnych, choć zdecydowanych środków, które dyktuje rozsądek. Okazało się że „szary" człowiek w Anglji w stopniu niemniejszym od przedstawicieli warstw „górnych" zainteresowany jest utrzymaniem **jedności państwa i wielkiej linji polityki imperjalnej,** oceniając należycie niebezpieczeństwa piętrzące się właśnie w chwili obecnej. Sukces rządu S. Baldwina jest przytem także z innego względu znamienny. Swe zwycięstwo w r. 1929 (288 mandatów) zawdzięczała Labour Party przedewszystkiem rzuceniu w masy oskarżenia konserwatystów o rzekome zamiary wywołania wojny z Rosją Sowiecką, jak zresztą konserwatyści przy wyborach w r. 1924 słynnemu „listowi Zinowjewa" i oskarżeniu socjalistów o współpracę z Rosją Sowiecką, celem wywołania rewolucji społecznej Anglji. Żanego podobnie ekscytującego hasła nie miały wybory obecne, a co więcej

właściwie po obu stronach głoszono tosamo: Pokój i poprawa gospodarcza.

A jednak wyborca nawet z dzielnic robotniczych **uwierzył raczej konserwatystom,** składając w ich ręce niespodziewanie wysoką liczbę mandatów. Coprawda o 80 mniej, niż w roku 1931, kiedyto konserwatyści uzyskali 460 miejsc w izbie gmin.

Drugą cechą wypadków z 14 bm. w Anglji jest niejako **oczyszczenie opinji** przez starcie niemal całkowicie grupy grupy **liberalnej,** plątającej się na przedpolu zasadniczej rozgrywki między obozem zachowawczym (narodowym), a Labour Party (klasowowa). Liberali obu odcieni opozycyjnych Lloyda George'a i Herbert Samuela), którzy poprzednio posiadała bądźcobądź 34 mandaty, uzyskali ich obecnie tylko 20, w tem większość w tych okręgach, gdzie na nich **rzucili swe głosy konserwatyści** przeciw kandydatowi Labour Party. Lloyd George uratował tylko 3 mandaty, wódz liberałów Herbert Samuel przepadł. Dnia 14 bm. Anglja wróciła niemal całkowicie do **klasycznej formy walki dwu obozów,** o zdecydowanem obliczu politycznem i gospodarczem, z tą różnicą, że zamiast liberałów „whigów" występuje teraz przeciw konserwatywnym „torysom" — socjaliści z Labour Party.

Ale z triumfem donosi o swem zwycięstwie także Labour Party. Wskazuje mianowicie na zdobycie 153 mandatów, gdy dotąd miała 57, a ponadto na fakt zebrania przeszło 10 miljonów głosów, wobec blisko 12 miljonów głosów oddanych na kandydatury rządowe; Labour Party obwinia przytem ordynację wyborczą (rozstrzyga większość choćby jednego głosu), że tylko spowodu niej sukces nie ujawnił się, jak był powinien, odpowiednią reprezentacją parlamentarną. Z zestawienia tego istotnie też **wynika, że** przeciętnie 1 mandat konserwatywny przypada na 29 tysięcy głosów a 1 mandat opozycyjny na przeszło 61 tysięcy. Chociaż niemal połowa głosów padła na kandydatów opozycji, to jednak zdobyła ona tylko mniej niż jedną trzecią mandatów.

Czy to oznacza, że następne wybory będą taką klęską obozu konserwatywnego jaką 1931 r. były dla Labour Party, okaże przyszłość, dzisiaj jeszcze dosyć daleka.

Ten stan rzeczy oznaczać może **okres ostrych rozgrywek** wewnątrz Anglji, o ile rząd S. Baldwina nie pójdzie drogą kompromisów i ustępstw na rzecz opozycji; na zewnątrz jednak spodziewać się można raczej konsolidacji obydwóch odłamów opinji na rzecz **idei pokoju i bezpieczeństwa w świecie.**

Oba dominujące obecnie stronnictwa izby gmin stoją bowiem zdecydowanie przy zasadzie wzmocnienia pozcyji Ligi Narodów i pokoju zbiorowego, a temsamem zabezpieczenia pokoju świata i Europy. Za pewnik uważa się przeto utrwalenienie **współpracy Anglji z Francją** i zaniechanie polityki **odosobnienia** jakoteż działań na własną rękę poza Ligą Narodów. W tym samym stopniu prawdopodonem jest również atoli **pogrzebanie polityki sankcyj militarnych wobec Włoch.**

Już 24 bm. zbierze się nowa Izba Gmin. Stanie przed nią zrekonstruowany rząd konserwatywny chociaż o nazwie kaolicyjnego. Wyjaśni, jakiemi sposobami zamierza teraz spełnić swą zopowiedź: pokój i poprawa gospodarcza. **(J. B.)**

inflacja uczuć.

„Warszawski Dziennik Narodowy" wyraża niezadowolenie z powodu obecnej inflacji frazesów patrjotycznych i „społecznych".

„Mówi się — pisze — o współpracy ze „społeczeństwem" i o współczuciu z narodem. „Społeczeństwo" i naród patrzą od dawna spodełba na ów patos i frazes, jako na coś im obcego, nietylko obojętnego, lecz niepotrzebnego i szkodliwego. Jeśli się chce tedy być słuchanym, jeśli ma być wogóle wszczęta dyskusja nad stosunkiem rządzonych do rządzących, to trzeba zacząć od zmiany stylu w życiu publicznem. Styl obecny nie odpowiada dobrej tradycji polskiej, nawiązuje natomiast do tego wszystkiego co w Polsce było przejawem rozkładu i upadku.

Styl ten nie odpowiada poziomowi kultury polskiej — już nietylko warstw inteligentnych, lecz także warstw ludowych.

Czasy są trudne i ciężkie i przed narodem polskim stoją wielkie zadania. Nie pora jeszcze na patos i obchody. Na dziś potrzebna jest prostota w uczuciach i w mowie, skromność i powściągliwość w zewnętrznych oznakach życia wewnętrznego. To życie natomiast musi mieć i moc, i skupienie i powagę, odpowiadające wielkości zadań. Oszczędzajcie przeto uczuć i słów..."

Żydzi w nowej Izbie Gmin.

W życiu publicznem Anglji znaczną rolę jak wiadomo — odgrywają żydzi, a to jako przedstawiciele świata finansowego, członkowie Izb parlamentarnych, urzędnicy (także na najwyższych stanowiskach), jako wchodzący w skład delegacyj zagranicznych i t. d.

Wedle Żyd. Ajencji Telegr. w ostatnich wyborach do Izby Gmin kandydowało ogółem **40 żydów, porozmieszczanych w różnych stronnictwach,** w których mimo rozbieżności programów solidarnie bronią interesów żydowskich. Z tych to kandydatów uzyskało mandaty 15, a mianowicie 8 jako konserwatyści, 4 z ramienia Labour Party i 3 z partji liberalnej. Zaszły przytem znamienne incydenty. Tak np. b. premjer, a zarazem ważny czynnik koalicji rządowej, **Ramsay Mac Donald**, na którego wyborze niewątpliwie bardzo zależało rządowi S. Baldwina, przepadł tracąc mandat na rzecz żyda **Samuela Shinwella** z grupy Labour Party, który zyskał przeszło 20 tysięcy głosów więcej. Zupełnie gładko przeszedł wybór innego wybitnego działacza żydowskiego, ale konserwatysty sir **Filipa Sassoona,** podsekretarza min. lotnictwa. Natomiast poniósł klęskę b. pierwszy wysoki komisarz Palestyny i jeden z wodzów liberalnych **Herbert Samuel** pokonany przez zaledwie 24-letniego konserwatystę S. Mintorussela. Jako liberali grupy H. Samuela (opozycyjnej) wchodzą do Izby Gmin minister transportów Hore-Belisha, Percy Harris, a jako liberał grupy Simona (rządowej) niejaki Krau... Żydzi w Anglji zatem zabezpieczyli się dobrze na wszystkie ewentualności.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczposp.

Złoty jubileusz Ks. Kard. Kakowskiego

W maju r. 1936 przypada 50-ta rocznica święceń kapłańskich Ks. Kardynała A. Kakowskiego, arcybiskupa-metropolity warszawskiego. Inauguracja obchodu jubileuszowego przypadła Wydziałowi teologji katolickiej uniwersytetu J. Piłsudskiego, Polskiemu Tow. Teologicznemu i Konwiktowi Teologicznemu, które to instytucje odbyły wspólne uroczyste posiedzenie dn. 17 b. m. w sali warszawskiego „Theologicum“, celem uczczenia zasług i oddania hołdu Ks. Kardynałowi Kakowskiemu. Oprócz Dostojnego Jubilata na posiedzenie przybyli **Ks. Nuncjusz Apostolski, Ks. Arcybiskup Ropp, Księża Biskupi Szlagowski i Gawlina, rektor Pieńkowski,** dziekani i profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele kapituły metropolitalnej, liczne duchowieństwo, studenci teologji. Zagaił posiedzenie Ks. Biskup Szlagowski, prezes Tow. Teologicznego, następnie przemawiał Ks. dziekan Stawarczyk, składając Eminencji życzenia. Po odczytaniu sprawozdania z działalności T-wa Teologicznego przez ks. Rosłańca, przemówił rektor Konwiktu Teologicznego, ks. dr. Baron, dziękując Ks. Kardynałowi za ojcowską opiekę Konwiktem. Ks. Kardynał dziękował serdecznie zebranym za życzenia.

Klęska sanacji w Gnieźnie.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Gnieźnie wybory do rady miejskiej. Poprzednia rada, wybrana w dniu 26 listopada 1933 r. została rozwiązana z powodu niezatwierdzenia przez ministerstwo spraw wewn. dwóch kandydatów. **Łącznie** w całem Gnieźnie złożono ważnych kartek 12.825. Ogólna liczba mandatów radzieckich wynosi 32. Poszczególne listy otrzymały: N. P. R. 3.362 kartek i 9 mandatów, „sanacja“ 2.340 kartek i 5 mandatów, P. P. S. 839 kartek i 2 mandaty, **obóz narodowy 6.278 kartek i 16 mandatów.**

Dla zobrazowania klęski „sanacji“ zaznaczyć należy, że w wyborach do Sejmu w roku 1930 lista „sanacyjna“ skupiła 34 proc. ogółu złożonych głosów, w wyborach do rady miejskiej w r. 1933 27.2 proc., wreszcie w ostatnich wyborach do Sejmu w dn. 8 września br. odsetek głosów ważnych, to jest takich, które w przeważającej części zaliczyć można na rachunek obozu pomajowego, wyniósł 34.1 proc. ogółu uprawnionych do głosowania. **Obecnie lista „sanacyjna“ zdołała skupić zaledwie 18 proc. ogółu głosów. Natomiast Obóz Narodowy podwyższył** swój stan posiadania z 5.201 na 6.278 głosów, zatem zgórą o 1000 głosów.

115 tys. kradziezy w ciągu 3 miesiecy
Najwięcej zabójstw, rozbojów, kradzieży i oszustw w wojew. lwowskiem.

Główny Urząd Statystyczny opracował szczegółowe zestawienie, dotyczące przestępczości na terenie całego kraju w ciągu III kwartału r. b.: dane te obejmują przestępstwa, zameldowane policji państwowej. W ciągu III kwartału r. b.: zameldowano policji o 1.524 przypadkach oporu władzy, 2.751 nawoływania do przestępstwa, 493 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 1.221 fałszerstwa, 984 podpalenia, **503 zabójstw dokonanych,** 456 usiłowania zabójstwa, 5.018 ciężkiego uszkodzenia ciała, 204 dzieciobójstwa, 457 rozboju, **115.378 kradzieży,** 1.903 paserstwa, oraz o 6.389 przypadkach oszustwa.

Największą liczbę zabójstw zanotowano **w województwie lwowskiem — 65 zabójstw,** najwięcej podpaleń w woj. wołyńskiem — 115, najwięcej wypadków dzieciobójstwa w woj. warszawskiem — 31, najwięcej rozbojów w wojew. lwowskiem — 61, najwięcej kradzieży w woj. lwowskiem — 14.740, najwięcej fałszerstw w woj. wileńskiem — 109, najwięcej przypadków paserstwa w woj śląskiem — 620, najwięcej oszustw w woj. lwowskiem 910.

Wstrząsająca tragedja rodzinna w Sosnowcu.

W Sosnowcu zdarzył się tragiczny wypadek, który spowodował śmierć trojga ludzi. Oto do niejakich Imielów, przybył **J. Strański, narzeczony 18-let. Imielówny.** W trakcie rozmowy Imielówna wyciągnęła z szuflady rewolwer ojca, nie wiedząc, że jest nabity sześcioma kulami. Pokazując, że umie obchodzić się z bronią, **pociągnęła za cyngiel, powodując wystrzał.** Kula ugodziła ją w skroń. Narzeczony widząc śmierć jej, **z tego samego rewolweru oddał do siebie strzał w serce.** Matka pod wpływem rozpaczy, **wyrwała z rąk trupa rewolwer i strzeliła do siebie cztery razy.** W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala. Imiel gdy powrócił do domu i zobaczył zwłoki swej córki i narzeczonego usiłował popełnić samobójstwo, w czem mu jednak przeszkodzono.

Kto jest odpowiedzialny
za katastrofę na kolejce linowej?

Jak już donosiliśmy zachodzą sprzeczności w ustalaniu przyczyn wypadku na kolejce linowej w Tatrach. Inż. Stadnicki, kierownik techniczny budowy twierdzi, że robotnicy sami sobie są winni, gdyż przekroczyli zakaz używania wyciągu, następnie, że powstało skutkiem tego znaczne obciążenie i zbyt szybka jazda.

Otóż według stanowczych twierdzeń robotników rannych i innych, z którymi miałem możność rozmawiać, wynika, że nie otrzymali od nikogo żadnego zakazu w tym kierunku. Takie są oświadczenia kilkunastu robotników. Gdyby jednak przypuśćmy zakaz ten istniał, to jak tłumaczyć fakt, że niektórzy robotnicy otrzymali **zezwolenie na stałe przejazdy, udzielone przez ministerstwo komunikacji.** Do takich należał **Melchert Paul, monter Niemiec,** ranny w katastrofie. Jeśli więc udzielano takich zezwoleń, to rozumie się z gwarancją bezpieczeństwa chyba. A więc dlaczego nie było odpowiedniego nadzoru w krytycznym dniu na trasie? Dlaczego telefonista na 6 podporze przepuścił wózek i pozwolił do niego wsiąść 11 ludziom, skoro tylko Melchert miał pozwolenie na jazdę? Dalej nasuwa się pytanie, dlaczego kierownictwo budowy nie dopilnowało tego, by nadzór ten istniał i sprawnie działał. Przecież **nie pierwszy raz robotnicy zjeżdżali po pracy** i o tem kierownictwo wiedziało. Mimo dość dobrego wynagrodzenia robotnicy narzekają ustawicznie na ciężkie warunki pracy. Teraz zwłaszcza mróz daje się im we znaki. Prócz tego narażeni są na mozolne trudy i niezwykłe wyczyny w tak trudnym terenie. Kierownictwo budowy wie o tem i zdaje sobie sprawę z tego, to też idzie pod każdym względem robotnikom na rękę i toleruje niejedno! A ilu robotników odchodzi, nie mogąc wytrzymać tych warunków? Są to wszystko powody skłaniające kierownictwo do wyjatkowego traktowania i tolerowania robotników.

Co do zbytniego obciążenia należy nadmienić, że firma niemiecka (podobno firma Bleichert z Lipska), która wyciąg ten zmontowała, dała gwarancję 1000 kg. wytrzymałości wózka. Robotnicy zaś ranni ważą łącznie około 760 kg. (według obliczeń). Przyjmijmy jednak, że waży każdy z nich 80 kg., to obciążenie było maksymalne 880 kg. (11 ludzi). Nie mogło być więc żadnego zbytniego obciążenia, skoro jeszcze 120 kg. pozostało do gwarantowanej przez firmę normy. Koncepcja ta zatem upada. Skoro jednak katastrofa nastąpiła wskutek obciążenia, należy pociągną do odpowiedzialności firmę, która budowała wyciąg.

Wreszcie trzecia rzekoma przyczyna: zbyt szybka jazda. Szybkość jazdy nie jest zależna absolutnie od wózka i jego obciążenia, gdyż wózek ciągniony jest przez liny wyciągowe tak do góry jak i na dół. Liny te stanowią więc zamknięty krąg między Kasprowym a Myślenickiemi Turniami. Poruszane zaś są motorem o napędzie elektrycznym. Cały zaś mechanizm urządzony jest w ten sposób, że koła, na których napięta jest lina wyciągowa, stale obracają się z jednakową szybkością właśnie ze względu na bezpieczeństwo. Nikt i nic nie jest w stanie dowolnie regulować szybkości jazdy. Nawet mechanik obsługujący halę maszyn na Myślenickich Turniach nie dysponuje przyrządem do tego celu. Ma on bowiem tylko hebel do włączania prądu (wprawianie w ruch kół), korbę do hamowania tych kół i aparat telefoniczny z urządzeniem sygnalizacyjnem. **Niemożliwem więc jest zwiększenie szybkości jazdy z powodu ciężaru.**

Właściwą przyczyną katastrofy według zeznań fachowców monterów, było **miękkie drzewo (świerk),** którego użyto do podtrzymania liny na podporze. Należało użyć do przymocowania liny drzewa dębowego. Odpowiedzialność w tym wypadku ponosi znowu firma, która budowała ten wyciąg.

W świetle tych faktów jasno wynika, że robotnicy nie mogą ponosić winy. **K. D.**

—oOo—

ZMIAŻDŻONA PRZEZ PĘDZĄCY WÓZ TRAMWAJOWY.

W śródmieściu Lwowa, obok Galerji Marjackiej, tuż przy przystanku tramwaju linji nr. 2 przejechana została przez pędzący wóz tramwajowy **26-letnia St. Uszczycka, której ciało zostało zmiażdżone i rozerwane w kawałki.** Na miejscu wypadku zebrał się tłum publiczności, która omal nie zlynczowała motorowego Setki, który został na polecenie przybyłego na miejsce prokuratora aresztowany.

Zaznaczyć należy, że jest to już drugi podobny wypadek w ciągu ostatnich trzech dni. Onegdaj został bowiem przejechany i rozerwany przez tramwaj również obok przystanku przy ulicy Cłowej **głuchoniemy, Kalman Frost,** który przybył z prowincji na ślub swojej krewnej.

BESTJALSKI CZYN DWÓCH NAPASTNIKÓW.

W lesie około wsi Ruski Gród, gm. Chlewiska, pow. Koneckiego na Ludwika Sikorę zbierającego chrust, napadli 2 nieznani napastnicy, którzy zakneblowali mu usta jego czapką, poczem jeden z nich przystawił mu do głowy rewolwer a **drugi usiadł na brzuchu i zaczął mu wbijać za paznogcie szpilki wystrugane z drzewa.** Podczas tej operacji Sikora zemdlał, a gdy oprzytomniał stwierdził, że **napastnicy oberznęli mu oboje uszu.** Sprawców napadu poszukuje policja.

DAŁA CYGANKOM 1900 ZŁ.

Do zagrody Ad. Szklarskiego, zamieszkałego w Sierakowie, pow. kościańskiego. przyszły dwie cyganki, które widząc chorą, leżącą w łóżku żonę Szklarskiego, **podjęły się wyleczenia jej za 20 złotych.** Córka Szklarskiej 21-letnia Joanna wręczyła cygankom pieniądze otrzymując wzamian za to jakieś proszki. Po pewnym czasie znowu przyszły cyganki i oświadczyły, że choroba jest przestarzała i celem wyleczenia chorej trzeba wydać wszystkie pieniądze, jakie znajdują się w domu. **Córka, mimo sprzeciwu ojca, oddała cygankom 1900 złotych.** Cyganki obiecały zwrócić tę kwotę po kilku godzinach. Odeszły i nie wróciły już więcej. Zawiadomiona policja nie zdołała narazie odnaleźć oszustek.

—o-o-o—

Krótkie wiadomości.

W Poznaniu nieznani sprawcy zniszczyli posąg Słowackiego, stojący w parku im. Marcinkowskiego. Twarz posągu zeszpecono jakiemiś żelaznemi narzędziami.

W Pelplinie **został zastrzelony policjant An. Żmura** w chwili, gdy przystąpił do podejrzanego osobnika z zamiarem wylegitymowania go. Nieznajomy oddał do policjanta trzy strzały, poczem zbiegł. Policjant zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

W Bydgoszczy dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży w sklepie Langerowej. Złodzieje zabrali 50 kapeluszy welurowych, 300 najmodniejszych szali, 150 torebek damskich, 300 par rękawiczek damskich, 100 krawatów jedwabnych. Złodzieje byli tak bezczelni, **że na miejscu wyelegantowali się pozostawiając w składzie stare krawaty, koszule, getry i kapelusze.**

Z całego świata.

Przed otwarciem fakultetu teologji katolickiej w Rydze.

Ojciec św. przyjął ostatnio nadzwyczajnego posła Łotwy ministra pełnomocnego Germana Albata, Mons. Józefa Rancansa, biskupa sufragana Rygi, oraz prałata Camanisa, wiceministra oświecenia publicznego w Łotwie, tworzących komisję do spraw ostatecznego unormowania erekcji fakultetu teologicznego na uniwersytecie ryskim. Rozmowy na ten temat rozwinęły się całkowicie pomyślnie i **bliskie są zakończenia.** Przed otwarciem omawianego fakultetu protokoły rozmów przedłożone zostaną rządowi ryskiemu do ratyfikacji. Przebieg rozmów zdaje się gwarantować, że wydział teologji katolickiej na uniwersytecie ryskim zacznie działać oficjalnie w najbliższym czasie. (KAP).

Surowy wyrok na zakonników w Niemczech

Sąd ławniczy w Berlinie ogłosił **wyrok** w sprawie 3 zakonników **Franciszkanów** z Turyngji, oskarżonych o przestępstwa **dewizowe.** Przeor O. Epifaniusz z Frauenberga pod Fuldą został skazany na **4 lata więzienia i 81.000 mk. grzywny,** braciszek Pankracy z tegoż klasztoru na 1 rok więzienia i 2.000 mk. grzywny, trzeci oskarżony z Hannower—Kirchrode został na zasadzie amnestji zwolniony od kary. Pozatem skonfiskowano 120.075 mk. z funduszów klasztoru.

Budujący przykład przywiązania do Kościoła.

Pewien kapłan katolicki odbywając podróż misyjną po zapadłych kątach Ameryki, natrafił przypadkowo na wioskę, zamieszkałą przez murzynów, którzy **mimo blisko 30 letniego prawie całkowitego odcięcia od świata i nieposiadania duszpasterza, w zupełności zachowali wierność Kościołowi.** — Trudno ustalić jak się to stało, lecz o wiosce tej zupełnie zapomniano i od lat nie docierał tam żaden kapłan, żaden misjonarz. Zdani w tym czasie na własne swoje siły Murzyni **nie zaniedbali ani modłów codziennych, ani odmawiania Różańca, ani śpiewania pieśni katolickich,** czego ich ongiś nauczono, **ani nawet chrztu dzieci i uczenia ich zasad wiary,** co z konieczności sami musieli dopełniać. Obecnie na przedstawienie wspomnianego misjonarza, wioska ta otrzyma nietylko stałego kapłana ale pozyska własną świątynię, którą wystawia biskup diecezji. (KAP.)

Wilhelm II wezwie Niemców
do pojednania się z żydami?

W prasie holenderskiej pojawiła się wiadomość, że Wilhelm II przygotowuje do narodu niemieckiego manifest, w którym ma nawoływać do pojednania się z żydami. **Manifest ma się ukazać z końcem grudnia.** Były cesarz niemiecki napisał tę odezwę, pełną pompatycznych zwrotów, pod wrażeniem powrotu króla greckiego na tron. Wilhelm zaś stracił nadzieję na odzyskanie korony cesarskiej. Zwątpił też, by ktokolwiek z rodziny Hohenzollernów został powołany na tron Rzeszy, dopóki w Niemczech panuje hitleryzm. „Ekskaizer“ przypuszcza, że opublikowanie manifestu wywoła w Niemczech wielkie poruszenie.

Wyrok na 107 oskarżonych w Jugosławji

Przed trybunałem w Osieku zakończył się rozpoczęty w marcu r. b. **proces 107 oskarżonych,** stojących pod zarzutem nadużyć i oszustw na niekorzyść skarbu. **46 oskarżonych skazano na kary więzienia,** w tej liczbie 15 na kary od 1 do 8 lat, ciężkich robót, zaś 31 na kary od 1 do 6 miesięcy więzienia. **B. minister Mikołaj Nikicz** i poseł Dnagolub Jewremowicz otrzymali kary 4 lat więzienia oraz dożywotniej utraty praw obywatelskich.

RUCH REKOLEKCYJNY W NIEMCZECH.

Według przeprowadzonych obliczeń w ciągu ostatniego roku w rekolekcjach zamkniętych w Niemczech wzięło udział 104219 osób różnego stanu i wieku. Doskonale rozwijają się również rekolekcje otwarte po kościołach. W Würzburgu np. w rekolekcjach, zorganizowanych dla mężczyzn i młodzieży męskiej, wzięło udział ponad 3 tysiące osób, przyczem **ilość zwiększała się z każdym dniem rekolekcyj.** (KAP).

—ooo—

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LEKARZY CHIRURGÓW W KAIRZE. W połowie grudnia w Kairze odbędzie się międzynarodowy zjazd lekarzy-chirurgów, na który zapowiedzieli swój przyjazd najznakomitsi lekarze z całego świata. Na zjazd ten wyjedzie m. in. grupa chirurgów polskich.

—:oo:—

W kilku zdaniach.

W okolicy Murcia i Cantegeny w Hiszpanji stwierdzono liczne wypadki **zatrucia chlebem.** Zachorowało przeszło **4.000 osób.** Kilka osób spowodu zatrucia umarło. — W związku z tem aresztowano miejscowego młynarza, który, jak stwierdzono, dodawał do mąki znaczne ilości soli ołowiu.

W Diarbekirze w Turcji, pewien młody człowiek **zastrzelił swego przyjaciela na ulicy.** Między członkami obu rodzin wywiązała się następnie obustronna strzelanina, ofiarami której **padło 8 zabitych.** Policja aresztowała 25 osób.

Powódź w Panamie zniszczyła **400 domów w mieście Chepo.** 800 osób schroniło się na pobliskich wzgórzach. Żywność i medykamenty dostarczane są im **przy pomocy samolotów.**

Z kultury i sztuki.

OTWARCIE WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ W KRÓLEWCU.

W niedzielę odbyło się w Królewcu uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej. Otwarcia dokonał przedstawiciel Ministerstwa Propagandy Rzeszy na Prusy Wschodnie Paltzo, poczem prezes Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej Zagranicą dr. Treter wygłosił krótki odczyt o sztuce polskiej.

Ruch wydawniczy.

O WARTOŚCIACH WYCHOWAWCZYCH GOSPODARSTWA DOMOWEGO, mówi w 18 numerze dwutygodnika „Pani Domu“ Marja Strasburger opisując i popierając przykładami metody nauczania gospodarstwa domowego w szkołach powszechnych. Żywotne zagadnienie „Kobieta a gospodarstwo narodowe“ omawia artykuł St. Bełżeckiego. Autor porównywa stosunki, panujące w dziedzinie udziału kobiet w gospodarstwie narodowem w Ameryce i u nas, a widząc znaczne różnice, szuka sposobów poprawienia ich w Polsce.

Humorystyczny feljeton „Zmiana gabinetu odtwarza jeden z nieuniknionych a przeważnie przykrych momentów w życiu pani domu — przyjmowanie nowej pomocnicy. Moda, opis roboty ręcznej, koronki — teneryfki, feljeton, liczne przepisy na tanie potrawy, sprawozdanie z pracy Oddziałów Związku Pań Domu — dopełniają treści numeru, opatrzonego pięknemi ilustracjami. Dwutygodnik Pani Domu jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach „Ruchu“, oraz w Administracji „Pani Domu“, Warszawa, Nowy Świat 9. Cena pojedynczego numeru — 70 groszy.

Humor.

Na froncie abisyńskim.



Korespondent wojenny do kolegi w czasie ucieczki przed słoniami: — „Powiedz mi, po coś właściwie zabrał ze sobą aparat fotograficzny, jeśli nie robisz zdjęć?“

Odwieczna walka człowieka z żywiołem na Helu.

Kroniki kościelne, akta puckie, księgi sądowe, zapiski kustracyj starostwa puckiego itd. wykazują, że od wieków, odkąd mierzeja Helska jest zamieszkana, toczy się walka człowieka z siłami przyrody. Z walki tej nie zawsze zwycięsko wychodził człowiek; świadczy o tem najwymowniej **całkowite zniknięcie w odmętach morza osady Stary Hel wraz ze świątynią, której ruiny na dnie morza odkryto w kwietniu br.**; pod wielką osadą Borem na Helu zniknął całkowicie cmentarz rybacki. Jeszcze przed 6 laty tkwił w morzu stary krzyż cmentarny, a wzburzone fale zatoki Puckiej niejednokrotnie wypłukiwały resztki trumien, szczątek zmarłych i wyrzucały na brzeg. Dziś w tem samem miejscu rozciąga się zbudowany przed niedawnym czasem rybacki port w Jastarni. Starzy rybacy doskonale pamiętają obszar łąk pod Kuźnicą na Helu, liczne domostwa, które znikły z powierzchni półwyspu, pochłonięte przez morze. Utrzymanie **brzegów Helskich wymaga wiele zabiegów i jest niesłychanie kosztowne**. Trzeba wziąć pod uwagę, że lotne piaski mierzei chronione są przed rozwianiem przez specjalne odmiany traw nadmorskich, jak również przez zalesianie. **Zalesienie jednego hektara przed wojną kosztowało rząd 500 dolarów.** Ongiś nawet rząd pruski ze względu na kolosalne koszty utrzymania brzegów półwyspu, rok rocznie niszczonych przez gwałtowne burze morskie, nosił się z zamiarem wyludnienia całego półwyspu i zamienienia go na pustkowie; zabroniono wówczas surowo stawiania na półwyspie nowych budynków remontu starych, zaniechano umyślnie wszelkich prac ku zabezpieczeniu od wylewów i ofiarowano każdemu mieszkańcowi, któryby sobie życzył, przeniesienie na koszt rządu do Prus Książęcych, pozatem pewne ulgi w podatkach itp. Zamiary ówczesne rządu pruskiego obok rzeczywistych argumentów, dotyczących znacznych kosztów konserwacji brzegów Helskich miały na celu również i względy polityczne: **zniszczenia żywiołu kaszubskiego nad morzem. Plan** jednak wówczas się nie udał.

Od chwili politycznych wyzwolin Helu, wszystkie sprawy związane z utrzymaniem brzegów Helskich objęły władze polskie, reprezentowane przez Urząd Morski. W walce z niszczącym żywiołem nic się nie zmieniło. Huraganowe burze od czasu do czasu zadają ciężkie ciosy. Zabliźnianie zadanych ran, połączone jest z olbrzymiemi kosztami. Miniony okres burz i wogóle żywiołowych kataklizmów dał się we znaki nietylko brzegom polskim, ale i innych państw europejskich. Relacje historyczne podają, **że Hel najbardziej zniszczony był w latach: 1862, 1884, 1903, 1906, 1910, 1916, 1923, 1927, 1932, no i ostatnio podczas minionych burz.** Najbardziej we znaki daje się Helowi zatoka Pucka, której niszcząca działalność znana jest od wieków. **Pas ziemi Helskiej po każdej nieomal burzy zmienia swe wymiary.** Przed huraganowemi burzami pod Chałupami wynosił przeszło 200 metrów szerokości, dziś około 104 mtr. Pod Chałupami i Kuźnicą mierzeja jest zawsze najwęższa. Za czasów króla Władysława IV istniały tam przesmyki, którędy okręty wojenne miały możność przedostać się z wód otwartego Bałtyku do zatoki Puckiej. Podczas burz miejsca te najbardziej są zagrożone, pozatem koniec cypla Helskiego na odcinku t. zw. Małej Plaży. Otwarty Bałtyk z zatoką Pucką połączył się pod Chałupami w roku 1855, pozatem w dniu 5 grudnia 1899 roku i 13 stycznia 1905 r., Pod Kuźnicą Hel przerwany został w r. 1916. W 1932 r. groziło również przerwanie półwyspu pod Kuźnicą, tak samo i w bieżącym roku kuźniczanie przeżyli w październiku ciężki okres.

Radjo.

TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA. — Dwunasta audycja z cyklu „Twórczość Chopina“ dn. 20 bm. o godz. 21 obejmuje cztery mazurki z opusu 6, 3; nokturny op. 9 oraz Scherzo h-moll op. 20. Wykona je pianista St. Szpinalski.

PIERWSZA POLSKA „PANI DOKTÓR“. Kobieta-lekarz, zjawisko dziś przeciętne, budziło niegdyś sensację — oburzenie lub podziw. O pierwszej polskiej „pani doktór“ — Annie Tomaszewicz-Dobrskiej, opowie przez radjo dnia 20 bm. o godz. 12.15 p. Walentyna Nagórska. Są w tych dziejach momenty prawdziwego bohaterstwa i momenty niepozbawione humoru. Opowiadanie radjowe tembardziej zyskuje na wartości, że pochodzi od naocznego świadka, niemal rówieśnicy tej niepospolitej kobiety.

Do Abisynji został wysłany ze St. Zj.



poraz pierwszy attache wojskowy. Jest nim kapitan John B. Meade.

WĘDRÓWKI DOOKOŁA GLOBU. W cyklu audycyj poznańskich dla dzieci starszych pt. „Wędrówki dookoła globu“, spotkają się słuchacze w środę dnia 20 bm. o godz. 16 z opowiadaniem o tem, jak Jurek dowiaduje się ciekawych rzeczy o Niemczech. Jurek, sympatyczny glob-trotter, o którego kolejach losu dowiadują się młodzi słuchacze w comiesięcznych audycjach — z Algieru, w którym bawił, udał się w podróż po Niemczech.

———ooo———

Programy stacyj radiowych.

CZWARTEK, DNIA 21-go LISTOPADA 1935 r.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy i Poznania; 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 16 Transmisja z Warszawy; 16.15 Śpiewaczki koloraturowe z płyt; 16.45 Transmisja z Warszawy i Wilna: 18.30 Pogadanka: Kino a obyczaje i moralność; 18.40 Dokąd jechać w święto; 18.45: Koncert zespołu cytrowego; 19 Wśród naszych przyjaciół; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40—23.05 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 10 Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej we Lwowie; 15.30 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Fr. Witkowskiego; 18.30 Higjena sportów zimowych; 18.40 Informator turystyczny; 19 Kramik dobrego smaku — feljeton.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych; 13 Recital śpiewaczy z Poznania: 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka taneczna ze Lwowa; 16: „Nos“ — opowiadanie dla dzieci; 16.15 Muzyka lekka z płyt; 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert z Wilna; 17 Jak wieś żywi miasto; 17.15 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 17.50 Książka i wiedza; 18 Recital fortepianowy; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto; 18.45 Muzyka lekka z płyt; 19 Kącik dla młodzieży wiejskiej; g. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Polskie Radjo w roku 1900; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Samoobrona przeciwgazowo-lotnicza — pogadanka; 21 Kameralny Teatr Wyobraźni; 21.35 Nasze pieśni; 22 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m) Godz. 13.30 Koncert popularny pod dyr. J. Jeszczyńskiego; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Kukiełki śląskie; 19 Karlikowa poczta; 19.20 Przegląd prasy;

JÓZEF ZABIELSKI.

...Postulaty.

(Ze wspomnień małopolskiego pracownika).

Idzie zatem wielki, największy, ogólny, wszechpolski kongres urzędniczy. — Zatem kongres. Nie zjazd, a kongres. Już są delegacje, memorjały, petycje, konferencje, będą audjencje i... postulaty.

Otóż te postulaty.

Było to około R. P. 1900, — pamiętam jakby to było dzisiaj, choć to już prawie trzydzieści pięć lat temu. Biedusia, aż piszczała w całej c. k. Galicji. Narzekał pan i chłop, stękał urzędnik, a już najbardziej nauczyciel zwany wówczas „ludowym“. Po pomyśleć 28 guldenów pensyjki na miesiąc i żyj. Labidził każdy, ale mozół życia dźwigał, biedę klepał urzędnik, ale ręce czysto trzymał. Suplikował, sklamrzył, ale czekał i jakiegoś lepszego jutra wyglądał. Bywało, że ten i ów miewał nos nieco czerwieńszy, ale to — wiadomo — z kancelaryjnej wilgoci.

Ale nie o tem chciałem mówić.

Los ludowego nauczyciela był twardy: nędza w jednym obrazie. Że nie był „państwowym“ a tylko „krajowym“ lub „miejskim“, płacono go źle, wysługiwać się też musiał i unižać różnym wielmożom od c. k. inspektora począwszy. Ten, jeżeli — rzadko, bo rzadko — trochę większe nauki miał (parę klas gimnazjum), to jeszcze coś wyrozumiał z doli takiego wiejskiego oświeciciela, ale nie daj Boże „z Iwana pana“, co to edukację swoją na seminarjum prowincjonalnem skończył. Ten srożył się i awantury wyczyniał, że w powiecie całym huczało. C. k. inspektor szkolny i c. k. starosta, ci dwaj najbardziej czarno-żółci ludzie powiatu, stanowiąc c. k. radę szkolną okręgową, do której tylko „Prześwietna“ pisać wolno było, dla zahukanego „powszechniaka“ byli nieustającą zmorą, jako niewyczerpane źródło reskryptów, urgensów, dekretów, ekshibitów, rubrów, forszryftów i innych tego rodzaju udręczeń.

Około R. P. 1900 sroga drożyzna poczęła gnieść rzeszę urzędniczą całej c. k. Austrji. Od wojny angielsko-boerskiej ustał bowiem kredyt, w powietrzu wisiała burza. — Państwowi uzyskali jakąś podwyżkę, ale „krajowi“ czy „powiatowi“ albo „miejscy“ mimo zabiegów głodowali. Napierali się też poprawy, podwyżek, wyrównania, „regulacji“ itd. śląc gęste petycje, memorjały, postulaty. Burmistrz jednego miasteczka nad Wisłoką (proszę nie myśleć, że to było w Dębicy) nie mogąc się opędzić „postulatom“ nawet policji, taki koncept wymyślił: **Wezwał czapnika i nowe czapki z bączkiem policji sprawić kazał.** Dodał jeszcze po 10 koron w srebrze na rękę i „regulacja“ była przeprowadzona.

Ale gorzej było gdzieindziej.

Jak powiedziałem wszystko po 1900 r. napierać się zaczęło o „regulację“ i ani myślało dalej głodować. A najbardziej szum robili nauczyciele, srodze pokrzywdzeni i stale pomijani, od kaprysów c. k. starosty, c. k. inspektora a czasem pana dziedzica zależni. W miastach „wydzielonych“ los ich był w ręku burmistrza czy prześwietnej rady gminnej „miejską“ zwanej, zawsze bardzo politycznej i conajmniej z dwu albo i trzech „partyj“ złożonej. Ona rozstrzygała „konkursy“ na „wakujące“ posady, ona stawiała „terna“, ona uchwalała „regulacje“; wogóle los petycyj, memorjałów, delegacyj od niej zależał. Wrzało jak w ulu, ale delikatnie mówiono: z łacińska po niemiecku (austrjacku): regulacja, petycja, delegacja, audjencja byle nie: prośba, należność, podwyżka, żądanie. Zwłaszcza: żądanie. Za żadną cenę nie żądanie, a tylko postulaty.

Otóż w mieście pewnem, największem poza Krakowem w c. k. zachodniej Galicji (zresztą nie w Podgórzu, które wtedy jeszcze miastem samodzielnem było) żył i działał sławy zażywając radny Jan czy Piotr (już nie pomnę) o demokratycznem nazwisku — Smalec.

Nauk sam wielkich nie miał, może wogóle tylko szkołę ludową skończył, ale rozum miał — jak to mówią — zdrowy, a jak co powiedział, święte było. Szanowali go ludzie, choć nieuczony był, a że majsterkę po ojcu objętą rzetelnie prowadził, więc i głodu nie cierpiał i honor mu ludzie czynili, zaczem radnym został. Gęsto też w radzie głos zabierał, rąbiąc różne prawdy. Śmiali się wprawdzie nieraz z tego, gdy mówił, bo — jak powiedziano — uczony nie był, ale zawsze stanęło na tem, co powiedział p. Smalec.

Tedy stało się pewnego razu po R. P. 1900, że rada miejska dostała petycję swoich nauczycieli, którzy na „regulację“ już dłużej czekać nie chcieli. Wysztyftowali pięknie i uroczyście na „ministerjalnym“ papierze wszystko, co ich boli i gniecie, wyłożyli jasno i dokumentnie ze wszystkimi „allegatami“ i podali „na radę“ wszystkie swoje... postulaty. Nie prośbę, bo toby nie wypadało i nie żądania, bo byłoby zadużo, ale postulaty.. Dla „poparcia“ — no jakżeby nie delegację do rady wysłali, co nawet dosyć galanto wypadło.

Ale, czy nie wszystkie „postulaty“ były dosyć jasne, czy może dla ułagodzenia malkontentów, dość na tem, że rada zebrana in corpore rozpatrzywszy petycję, uchwaliła delegację „na plenum“ zawezwać i z nią się porządnie rozmówić. Wszyscy wiedzieli potem, że to radny p. Smalec sprawił, bo on tę rzecz dokładnie wyrozumieć chciał, a nie mógł. Niby te postulaty.

Weszła zatem delegacja, oczywiście w czarnych „szlusrokach“, wedle formy i Vorredner mowę „trzyma“, przedkładając potrzeby swoich zawodowych towarzyszy, a to pokolei postulat pierwszy, postulat drugi, postulat trzeci itd., aż wyłuszczył wszystkie. Słuchano go pilnie a najbardziej pan Smalec, chociaż widocznem było, że jest jakiś

Co słychać w Krakowie.

LISTOPAD:

Środa 20: Feliksa Wal. wyzn., Anatola męcz., Edmunda kr. męcz.
Wschód słońca 7.02, zachód 15.50.
Długość dnia 8 godzin i 48 min.

Czwartek 21: Ofiarowanie Najśw. Marji Panny, Honorjusza i Heliodora męcz.
Wschód słońca 7.04, zachód 15.49.
Długość dnia 8 godzin i 45 min.

———ooo———

KOMBATANCI FRANCUSCY W KRAKOWIE. We wtorek rano przybyła do Krakowa grupa kombatantów francuskich, którzy bawili przez kilka dni w Warszawie. Goście francuscy powitani zostali na dworcu przez nacz. Urzędu wojew. dr. Macko, wiceprez. dr. Klimeckiego i innych. Około godz. 10 udali się oni do krypty św. Leonarda, do trumny śp. marsz. Piłsudskiego, w południe zaś byli na Sowińcu.

NA OSTATNIM TARGU PŁACONO za mleko niezbier. litr 18—20 gr.; śmietana 1.00—1.20 zł.; śmietanka 50—60 gr.; ser zwycz. kg. 60—70 gr.; masło deser. 2.90—3.20 zł.; zwycz. 2.70—2.80 zł.; jaja świeże sztuka 11—12 gr; buraki kg. 8—10 gr; cebula 25—30 gr.; marchew 8—10 gr.; pietruszka 15—20 gr; seler 15—20 gr.; włoszczyzna 15—18 gr.; ziemniaki 8—10 gr.; gęś żywa sztuka 3—4.50 z.; bita 2.50—4.00 zł.; indyk i indyczka 4—8 zł.; kaczka żywa 2—3 zł.; kura 2—4 zł.; kurczęta para 1.80—3 zł.; perlica sztuka 2—3 zł.; zając w skórce 2.50 3 zł.; bez skórki 2—2.50 zł.; jabłka komp. kg. 30—35 gr.; deser. 50—70 gr.; gruszki deser. 60—1.20 zł.

NA TARGOWICY BEZ ZMIAN. W ub. tygoniu spędzono na targi krakowskie ogółem 2042 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.42—0.60; woły 0.48—0.59; krowy 0.28—0.45; jałówki 0.42—0.57, cielęta 0.64—1.00, nierogacizna: od 0.71—1.10; bitej wagi: nierogacizna: od 0.95—1.15. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1940 sztuk, na konsumpcję innych gmin 99 sztuk, pozostało niesprzedanych 3. Spędy słabsze niż w poprzednim tygodniu. Ceny utrzymane na wysokości poprzedniego targu.

WŚCIEKLIZNA W DZIELNICY IV. Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. IV-tej (Piasek). Zarząd Miejski wydał zarządzenie zamykające tę dzielnicę na okres trzech miesięcy t. j. dla swobodnego wypuszczania psów. oraz polecające trzymanie wszystkich psów dniem i nocą na uwięzi. Psy prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce. Równocześnie uchylono zarządzenie wydane przy stwierdzeniu wścieklizny w Dz. I., VI. VIII., XII. i XXII. z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny obowiązuje nadal.

ZAMKNIĘCIE UL. J. LEA. Z powodu budowy kanału zamyka się dla ruchu kołowego część ul. J. Lea między ul. Chocimską a ulicą Pawła Popiela.

POBITY PRZEZ KOLEGĘ. 18-letni pomocnik murarski Pamuła Kazimierz pobity został przy ul. Węgierskiej przez swego kolegę. Wojowniczy przyjaciel zadał mu ranę tłuczoną w okolicy ciemieniowej czaszki. Pamuła przewieziony został w stanie ciężkim przez lekarza Pogotowia Rat. do szpitala.

ZABRAŁ 4.500 ZŁ. I UCIEKŁ DO WILNA. Uczeń jednej ze szkół krakowskich, 18-letni Mieczysław K., zabrał p. Lucji L. 4500 zł. i „zwiał“ z tą sumą przed dwoma tygodniami do Wilna. Policja dopiero teraz przyłapała zbiega. nie znalazła przy nim jednak ani grosza. Całą sumę zdołał on bowiem wydać.

——:000:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

POSIEDZENIE POLSKIEGO TOW. DERMATOLOGICZNEGO odbędzie się w czwartek 21 bm. o godz. 18.30 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. (szpital św. Łazarza, Kopernika 17).

IMPORT TOWARÓW Z AMERYKI PÓŁNOCNEJ. Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że firmy, które opierając się na zawiadomieniu Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego w Warszawie sprowadziły towary z Ameryki Półn. przed otrzymaniem z ministerstwa przemysłu i handlu zezwolenia na przywóz tychże towarów winny w nieprzekraczalnym terminie do 26 bm. zgłosić się w Izbie przemysłowo-handlowej, przedkładając następujące dokumenty: 1) dowód dokonania opłat kompensacyjnych, 2) dowód, stwierdzający przybycie towaru do polskiego obszaru celnego przed 1 września br.

——:000:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Rozbitki“.
Czwartek: „Trzy mgły“.
Piątek: „Muzyka na ulicy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Chciałbym a boję się“.
WANDA: „Sen nocy letniej“.
APOLLO: „To lubią mężczyźni“.
SZTUKA: „Wyprawy krzyżowe“.
UCIECHA: „Ilonka“. (Fr. Gaal).
STELLA: I. „Przebudzenie“. II „Malibu“.
ADRIA: „Walczę o życie“.
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja“.
BAGATELA: „Ludzie w bieli“ i rewja: „Serdeczne uśmiechy“.

———ooOoo———

STANISŁAWA WYSOCKA W TEATRZE KRAKOWSKIM. W najbliższą sobotę, 23 bm. rozpoczyna gościnne występy na scenie krakowskiej znakomita artystka Stanisława Wysocka. Pierwszą kreacją, w której wystąpi tak zasłużona dla teatru krakowskiego artystka, będzie niezmiernie interesująca rola rozumnej a przemiłej „babuni“, w głośnej i bardzo ciekawej nowości angielskiej pt. „Szesnastolatka“, którą to sztukę teatr im. J. Słowackiego przygotowuje w reżyserji p. Wysockiej. — Na następną sztukę, w której weźmie udział p. Stanisława Wysocka będzie dawno już niegrana w Krakowie „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego.

CYKL „KONCERTÓW MISTRZOWSKICH“ W STARYM TEATRZE rozpocznie w dniu 4 grudnia br. **Mieczysław Münz**, dnia 15 grudnia wystąpi **France Ellegard**. Prawdziwą atrakcją muzyczną dla publiczności krakowskiej będzie jedyny koncert **Filharmonji Warszawskiej** w dniu **6 stycznia 1936**. Znakomita ta orkiestra symfoniczna wystąpi w Krakowie w przejeździe na tournee zagraniczne, obejmujące Wiedeń, **Budapeszt** i inne centra muzyczne. Dnia **19 stycznia koncertować będzie Arnold Földesy, 26 stycznia Artur Rubinstein**, a nadto w styczniu i lutym koncertować będą: **Wanda Landowska, Ewa Turska-Bandrowska i Giusepe de Luca.**

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (ul. Sławkowska 12) urządza w środę 20 bm. o godz. 20 w lokalu **własnym** audycję (muzyki programowej). **Wykonawcy**: pp. Marja Bilińska (fortepian), Stanisław Mikuszewski (skrzypce). — Wstęp wolny.

———ooOoo———

Kto był postrachem krakowskich węglarzy?

Okazuje się, że do niedawna na terenie Krakowa grasowali nie tylko szantażyści prasowi, słynna spółka Łobody i Laksbergera, uwijali się tu bowiem również dwaj inni osobnicy, a raczej jeden, na terenie bardziej ograniczonym. Był to handlowiec **Adam Augustyn**, przeciw któremu przeprowadzono dochodzenia wykazały, że był on przez lata 1930. 1931 i 1932 **postrachem węglarzy krakowskich. Augustyn był dobrym znajomym b. sekretarza** Wydziału przemysłowego Magistratu B. Ścibora. Znajomość tę wyzyskiwał na swój sposób. **Czatował on na wozy, rozwożące po mieście węgiel w workach i gdy spostrzegł jakiekolwiek uchybienie, wzywał posterunkowego P. P., który po spisaniu protokołu wygotowywał doniesienie do wydziału przemysłowego Magistratu.** Rozwozicielowi węgla groziła wówczas **wysoka kara, a nawet odebranie licencji. Augustyn proponował wówczas węglarzowi umorzenie sprawy, oczywiście za pewną opłatą, od 30 zł. wzwyż.** Skutkiem znajomości z b. sekretarzem wydz. przemysłowego **B. Ściborem, doniesienie na węglarza, który się okupił ulegało umorzeniu.**

Wczoraj **Adam Augustyn** stanął przed sądem. Akt oskarżenia zarzuca mu poza szan**tażowaniem węglarzy, fałszowanie różnych dokumentów** i inne sprawki. Obok niego zasiadł na ławie oskarżonych **B. Ścibor**, któremu prokurator zarzuca przekroczenie władzy i przyjmowanie od Augustyna „podarków“ za umarzanie doniesień.

W ciekawej tej sprawie przesłuchano już szereg świadków, którzy stwierdzili, że Augu**styn przebywał niemal stale w biurze Ścibora i uniemożliwiał dostęp dla tych, którzy na jego sprawki chcieli się poskarżyć, że bez interwencji Augustyna nie można było żadnej sprawy węglowej załatwić, że węglarze na widok Augustyna uciekali przed nim z daleka.** Niektórzy z pośród świadków zeznali, że Augu**styn nie mogąc znaleźć u niektórych węglarzy usterek zrywał własnoręcznie plomby z worków, a następnie wzywał posterunkowych** dla **stwierdzenia, że dany węglarz rozwozi węgiel w workach nieplombowanych.** Ponieważ nie wszyscy wezwani świadkowie stawili się w Sądzie rozprawę odroczono.

——:000:——

Drugie posiedzenie komitetu uczczenia ś. p. marsz. Piłsudskiego.

W poniedziałek wieczorem odbyło się drugie **posiedzenie** wojewódzkiego Komitetu uczczenia pamięci ś. p. marsz. Piłsudskiego. Posiedzeniu przewodniczył **wicewoj. dr. Małaszyński. Na** zebraniu wygłosił referat finansowy prezes Izby Skarbowej **p. Rzadkiewicz i propagandowy** prezes Syndykatu dziennikarzy **dr. Flach.**

Po dyskusji uchwalono m. in. zwrócić się do Komitetu głównego w Warszawie, aby poza głównymi punktami programu uczczenia pamięci, t. j. budową mauzoleum i sypaniem Kopca w Krakowie oraz budową pomnika w Warszawie wyasygnowano część funduszów na urządzenie wnętrz i wykończenie domu marsz. Piłsudskiego w Oleandrach oraz uporządkowanie wzgórza wawelskiego.

„Dzień głodnego człowieka“.

Od jednej z pań, zajmujących się akcją miłosierdzia otrzymaliśmy pismo, poświęcone wielkim brakom finansowym, z którymi walczyć muszą organizacje charytatywne, prowadzące akcję dożywiania ludzi, znajdujących się w nędzy.

Autorka listu jest zdania, że stwierdzenie ilu ludzi obecnie głoduje trudne byłoby do przeprowadzenia, natomiast **przeprowadzenie statystyki ilu ludzi jada codziennie choćby naj skromniejsze obiady, doprowadziłoby nas wszystkich do głębokiego zastanowienia nad poruszonem zagadnieniem.** Jako jeden ze sposobów przyjścia z pomocą ludziom głodującym proponuje autorka listu urządzenie **„dnia głodnego człowieka“, w którym wszyscy spożywający sute obiady wstrzymaliby się przez cały dzień od przyjmowania pokarmów, a zaoszczędzone w ten sposób kwoty przeznaczyliby na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy, jadłodajnię Katolickiego Związku Polek, oraz kuchnię Siostry Samueli.**

Sam pomysł, jakkolwiek szlachetny w swem założeniu, trudny byłby do zrealizowania, choćby z tego względu, że wielu ludzi pracuje, trudno więc od nich wymagać, by głodowali. — Projekt autorki listu jest jednym z dowodów, że krakowskie organizacje charytatywne walczą z wielkiemi trudnościami finansowemi i **szybka pomoc jest dla nich konieczna.**

—oOo—

ODNOWIENIE PUSTELNI OO. KAMEDUŁÓW

OO. Kameduli z Bielan pod Krakowem przystępują do odnowienia starej pustelni w „Puszczy Kazimierskiej“ obok miasteczka Kazimierz Biskupi w powiecie konińskim województwie Łódzkiem. W pustelni tej poniosło śmierć za Bolesława Chrobrego pięciu świętych zakonników zwanych „Pięciu Braci Męczenników“. Ofiary i legaty szczególnie na Msze św. Gregorjańskie lub wieczyste nasyłać można pod adresem: OO. Kameduli Bielany—Kraków.

———ooOoo———

Z ziemi krakowskiej.

7 ZAGRÓD SPŁONĘŁO WE WSI KIELECKIEJ.

We wsi Hotelek, pow. stopnickiego w **stodole** Stefana Domagały wybuchł pożar, który rozszerzył się na inne zabudowania, wskutek czego spłonęło **7 domów mieszkalnych i 5 stodół z zapasami zboża.** Straty wynoszą około **25.000 zł.** Wskutek pożaru **35 osób pozostało bez dachu nad głową.**

ŚMIERTELNY SKOK Z POCIĄGU.

Na torze kolejowym pomiędzy Skarżyskiem a Suchedniowem znaleziono zwłoki Wł. Pajka, konduktora kolejowego, zamieszkałego w Berezowie gm. Suchedniów. Ustalono, że Pajka podczas biegu pociągu wyskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

S. † p.

Ks. Kazimierz Kaszelewski

Szamb. Jego Świątobliwości b. proboszcz w Zakopanem,

zmarł 18 listopada 1935 roku opatrzony św. Sakramentami, licząc lat 69 w tem 44 lat kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafj. w Zakopanem nastąpi we środę 20 bm. o godz. 3.30 popołudniu.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 21 bm. o godz. 9 rano.

Ks. Jan Tobolek
proboszcz i dziekan.

Sport

Tabela ligowa.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na rok bieżący zdobył, jak już donosiliśmy, Ruch śląski.

Do klasy A spadają drużyny Cracovii i stołecznej Polonji.

Tabela ligowa, po niedzielnych rozgrywkach, przedstawia się następująco:

1. Ruch	20	26:14	37:26
2. Pogoń	20	25:15	55:31
3. Warta	20	24:16	50:33
4. Wisła	18	20:16	47:36
5. Ł. K. S.	20	20:20	30:34
6. Śląsk	19	20:18	32:40
7. Garbarnia	19	18:20	36:30
8. Warszawianka	18	18:18	28:32
9. Legja	20	18:22	32:46
10. Cracovia	20	17:23	34:34
11. Polonja	20	8:32	18:57

Pozostało jeszcze do rozegrania trzy mecze ligowe: W nadchodzącą niedzielę 24-go b. m. w Świętochłowicach walczą Śląsk—Warszawianka, a w Krakowie Garbarnia—Wisła. Wreszcie 1-go grudnia w Warszawie odbędzie się ostatni mecz ligowy Warszawianka—Wisła

coraz bardziej markotny. Na galerji niejeden widząc to, myślał, że sprawa już przepadła, bo p. Smalec ino głową kręci i tabakę zażywa. Pewnie zły, a jak mu się, co nie podoba to i czasu szkoda. Taki on już był.

Gdy mowca skończył i wszystkie już postulaty wyliczył, burmistrz wedle zwyczaju podziękował mu (właściwie było to wyproszenie, i do rady się zwrócił, zapytując, czy kto niechce jeszcze nowych wyjaśnień. —

Zrobiło się trochę nieswojo, bo co tu było do wyjaśniania: Bieda i tyle. Daćby trzeba, ale skąd wziąć, bo to przecież parę tysięcy koron na miesiąc wyniesie. Jedenaście szkół w mieście, a każda to czternaście, czy piętnaście osób ciała nauczycielskiego.

Więc zrobiło się cicho i możeby nic z tego wszystkiego nie wyszło, albo jaki „schimmel“ czy „szyber“ gdyby nie IMci radny p. Smalec. Odchrząknął, tabaki zażył i

— Proszę o głos — powiada, poczem mó wi tak tak:

— Wszystko jest prawda, jakeście rzekli. Jesteście żebraki i biedaki i bardzo mi się podoba coście tu mówili. Ino jedno mi nie podoba: **Nie po stu latach, zaraz teraz się wam należy...** Biedak słysząc o „po—stu—la—tach“ brał je za polskie słowo: po stu latach.

Sala zatrzęsła się naprzód od śmiechu, a potem rzęsistych oklasków. Los petycji był rozstrzygnięty. Rada „poszła w radę“ i przyjęła wszystkie postulaty. Z tego wniosek, mówmy po polsku. Bo nuż spotkamy kogoś, komu słowo: postulaty — nasunie takie dziwaczne **skojarzenia...**

Życie gospodarcze

Jak rolnictwo polskie wychodzi na umowach z Niemcami.

Polska Ajencja Agrarna donosi: W czasie trwania pertraktacyj polsko- niemieckich **o nową** umowę handlową, eksporterzy drobiu otrzymali wyraźne zapewnienie, że tegoroczny kontyngent wywozowy gęsi z Polski do Niemiec **wynosić będzie około 400 tys. sztuk, wartości 2,500.000 zł.** Otrzymawszy tego rodzaju gwarancję, eksporterzy poczynili odpowiednie kroki. celem zakupu tej ilości gęsi. Należy tu jeszcze zaznaczyć, że cały kontyngent podzielony został w ten sposób. że w listopadzie miano wywieźć 300 tys. sztuk. wartości blisko 2 milj. zł., resztę zaś w grudniu.

Tymczasem, najniespodziewaniej w ostatniej chwili **oświadczyli Niemcy polskim eksporterom, że cały tegoroczny kontyngent wynosić może tylko około 100 tys. sztuk.** Niemcy tłumaczą się, że zmniejszenie kontyngentu na gęsi nastąpiło naskutek jakiejś interwencji z Warszawy. Trudno jest zbadać. kto i z jakiej racji interwenjował w tej sprawie. W każdym razie musiała tutaj zaistnieć ewentualność obniżenia innych kontyngentów. celem uniknięcia której ktoś znalazł sobie kozła ofiarnego w postaci gęsi, a więc artykułu hodowlanego niezmiernie dla wsi ważnego.

Stwarza to już nietylko dla eksporterów, ale **przedewszystkiem dla rolnictwa — wręcz katastrofalną sytuację.** Olbrzymia ilość gęsi pozostanie w kraju. gdzie zbyt ich na rynku wewnętrznym jest zupełnie wykluczony.

Niezmiernie charakterystycznem jest to, że gwarancje w kontyngentach pieniężnych, przyznanych przez Niemcy stronie polskiej na inne artykuły wywozowe, jak np. spirytus i drzewo, **wykorzystane zostały w pełni wysokości.**

Rozrachunek z Niemcami.

Jak się dowiadujemy od dnia 20-go b. m. zaczyna obowiązywać **zasada clearingu w wymianie handlowej polsko - niemieckiej.** Na tem tle wydane zostały **przepisy celne,** które obrót towarowy polsko - niemiecki **poddają specjalnej kontroli.** Towary wywiezione do Niemiec i przywiezione do Polski mogą być odprawiane przez urzędy celne **tylko na podstawie wydanego przez upoważnioną instytucję zaświadczenia,** stwierdzającego, że warunkom kontroli stało się zadość i że zapłata za towary importowane lub eksportowane została zapewniona. — W Polsce rozrachunki będą regulowane przez **Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego** przy udziale samorządu gospodarczego, a pod kontrolą komisji rządowej. Specjalna komisja rządowa zajęła się opracowaniem i regulowaniem planu importowo-eksportowego w polsko-niemieckiej wymianie handlowej.

Obniżka czynszu w 1.880 tys. lokali.

Według danych statystycznych mamy w Polsce w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów ogółem 1.340.780 lokali mieszkalnych. Z liczby tej: 483.147 mieszkań jest jednoizbowych; 404.102 dwuizbowych; 228.054 trzyizbowych: 119.111 czteroizbowych; 55.175 pięcioizbowych: ok. 18.000 sześcioizbowych.

Zatem **ogólna liczba lokali mieszkalnych w których nastąpi ustawowa obniżka komornego wyniesie 1.188.474 mieszkań. co w stosunku do ogólnej liczby mieszkań w Polsce (1.340.780) wyniesie 97.5 proc.**

Jeżeli teraz idzie o lokale **handlowe i przemysłowe** — to obniżka przedstawia się następująco: Przedsiębiorstw handlowych mamy w Polsce ogółem 421.148. W tem czwartej kategorji 187.709. Zatem ustawowa obniżka komornego, odnosząca się do IV kategorji dotknie 44.5 ogólnej liczby lokali handlowych w Polsce.

Przedsiębiorstw **przemysłowych** mamy w Polsce ogółem 211.770. W tem VII kategorji około 12.000. a VIII kategorji 185.502. Zatem ustawowa obniżka komornego odnosząca się do VII i VIII kategorji lokali przemysłowych dotknie 197.502 lokali przemysłowych.co w stosunku do ogólnej ich liczby wyniesie 93.2 proc.

W świetle więc danych statystycznych obniżka komornego ma bardzo szerokie zastosowanie.

Dekret o rewizji rent inwalidzkich

obniża wszystkie renty inwalidzkie **o 10 procent,** z wyjątkiem kilku kategoryj inwalidów m. in. tych. którzy otrzymali krzyże Virtuti Militari.

Bezrobocie rośnie.

Liczba bezrobotnych wynosiła na 15 listopada **282.584, wzrosła zatem w ciągu dwu tygodni o 17.055.**

Nauczycielstwo i szkoła a nowe podatki.

Organ T. N. S. W. wychodzący w Warszawie „Przegląd Pedagogiczny“ podaje m. in. że Zarząd Główny tej organizacji nauczycielskiej na posiedzeniu w dn. 10 bm. powziął m. in. następujące rezolucje:

„Zarząd Główny uważa zapowiedzianą obniżkę płac nauczycielskich za **groźną dla normalnego funkcjonowania szkoły.** Reformę powinna poprzedzić energiczna akcja w sprawie zniżenia kosztów utrzymania oraz ograniczenie wydatków **inwestycyjnych i reprezentacyjnych,** zwłaszcza o charakterze **zbytkownym,** niedostosowanych do możności finansowej społeczeństwa.

Zarząd Główny wyraża przekonanie, że zapowiedziana rewizja podstawy zaopatrzenia emerytalnego **godzi w byt kolegów emerytów,** którzy w późnych latach życia **tracą podstawę egzystencji,** nie mając już możności uzyskania jej w inny sposób. Grozi ona również widmem nędzy pozostałym wdowom, przede wszystkiem jednak **podrywa wiarę w stałość praw,** dobrze nabytych i przez Państwo uznanych.

Zarząd Główny wyraża przekonanie, że doniosłe zadania wychowawcze, do których wypełniania powołany jest nauczyciel polskiej szkoły średniej, stają się zgoła **nieosiągalne w atmosferze niepewności prawnej, wynikającej z szeroko dotychczas rozpowszechnionej zasady swobodnego uznania władzy.** Wobec tego Zarząd Główny wita z radością zapowiedź zmiany kursu polityki władz. widoczną z oświadczeń i zarządzeń Pana Premjera

Zarząd Główny wyraża przekonanie, że systematyczna **ingerencja czynników, niezwiązanych ze szkołą,** w życie nauczycielstwa i powierzonej mu młodzieży jest wysoce niebezpieczna dla normalnego rozwoju pracy szkolnej.

Zarząd Główny stwierdza z prawdziwą troską postępujący **upadek znaczenia i wprost ruinę materjalną polskiej prywatnej szkoły średniej,** reprezentującej w niektórych województwach najlepsze tradycje walki o Państwo Polskie. Zarząd Główny oczekuje od władz szkolnych życzliwej **opieki nad polską szkołą prywatną** i nad jej nauczycielstwem oraz zaniechania istniejącej w niektórych Okręgach Szkolnych praktyki, polegającej **na narzucaniu szkole prywatnej kierowników,** a nawet nauczycieli“.

W artykule do Redakcji p. t. **„Łańcuch ofiar“,** czytamy ponadto. że zdaniem nauczycielstwa doświadczenie ostatnich pięciu lat wykazało, iż ostateczne spauperyzowanie ogółu pracowników poza przejściową ulgą

NIE PRZYNIOSŁO KORZYŚCI SKARBOWI PAŃSTWA

nie wstrzymało pogłębiania się kryzysu. **nie zahamowało wzrostu niedoboru** budżetowego, a natomiast doprowadziło ogół pracowników państwowych **do sytuacji rozpaczliwej.** Po tylu smutnych doświadczeniach nauczycielstwo szkół średnich, na wiadomość o powtórzeniu stworzonej dotąd **bez powodzenia** operacji nowego zmniejszenia uposażeń **zajęło „stanowisko zdecydowanie przeciwne“** także w trosce o najżywotniejsze interesy państwa

Wobec tego — zawiadamia „Przegląd Pedagogiczny“ — nauczycielstwo popiera poczynania Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych w domaganiu się **rewizji dotychczasowego stanowiska co do nadzwyczajnego podatku** od uposażeń, jak również w staraniach **zwołania Kongresu urzędniczego** Nadszedł czas. by przerwany został łańcuch ofiar. które nie przynoszą spodziewanych wyników dla skarbu państwa, pogrążają nauczycielstwo w coraz gorszą nędzę. Posunięcia skarbowe uderzają również **w szkolnictwo prywatne** i to podwójnie: bezpośrednio — w postaci nadzwyczajnego podatku od uposażeń i pośrednio, wskutek dalszego zmniejszenia znikomej już siły płatniczej rodziców.

Nowe stawki

podatku dochodowego od wynagrodzeń.

Dekret o podwyższeniu podatku dochodowego (od dochodów osób prywatnych) wejdzie w życie **z dniem 1 stycznia 1936 r.,** czyli o miesiąc później niż podwyżka **podatku od dochodów pracowników państwowych, samorządowych i osób, otrzymujących wynagrodzenie z funduszów publicznych, która to podwyżka** obowiązywać będzie **już od 1 grudnia b. r.**

Dekret nowelizujący ustawę o podatku dochodowym. wprowadza **następującą skalę podatku dochodowego od wynagrodzeń:**

Od wynagrodzenia, które w stosunku rocznym wynosi ponad 1.500 do 1.600 zł. stopa procentowa podatku wyniesie 1%; ponad

1.600—1.700	— 1.2%;	1700—1.800	— 1.4%;
1.800—1.900	— 1.6;	1.900—2.000	— 1.8;
2.000—2.100	— 2.0;	2.100—2.200	— 2.2;
2.200—2.300	— 2.4;	2.300—2.400	— 2.6;
2.400—2.500	— 2.8;	2.500—2.600	— 3.0;
2.600—2.700	— 3.2;	2.700—2.800	— 3.4;
2.800—2.900	— 3.6;	2.900—3.000	— 3.8;
3.000—3.100	— 4.0;	3.100—3.200	— 4.2;
3.200—3.400	— 4.4;	3.400—3.600	— 4.6;
3.600—3.800	— 4.8;	3.800—4.000	— 5.0;
4.000—4.200	— 5.2;	4.200—4.400	— 5.4;
4.400—4.800	— 5.6;	4.800—5.200	— 5.8;
5.200—5.600	— 6.0;	5.600—6.000	— 6.2;
6.000—6.400	— 6.4;	6.400—6.800	— 6.6;
6.800—7.200	— 6.8;	7.200—7.600	— 7.0;
7.600—8.000	— 7.2;	8.000—8.800	— 7.8;
8.800—9.600	— 8.2;	9.600—10.400	— 8.6;
10.400—11.200	— 9.2;	11.200—12.000	— 9.8;
12.000—13.000	— 10.6;	13.000—14.000	— 11.4;
14.000—15.000	— 15.2;	15.000—16.000	— 13.0;
16.000—17.000	— 13.6;	17.000—18.000	— 14.2;
18.000—19.000	— 14.8;	19.000—20.000	— 15.4;
20.000—22.000	— 16.0;	22.000—24.000	— 16.6;
24.000—26.000	— 17.2;	26.000—28.000	— 17.8;
28.000—30.000	— 18.4;	30.000—32.000	— 19.0;
32.000—34.000	— 19.8;	34.000—36.000	— 20.6;
36.000—38.000	— 21.4;	38.000—40 000	— 22.2;
40.000—44.000	— 23.0;	44.000—48.000	— 23.8;
48.000—52.000	— 24.6;	52.000—56.000	— 25.4;
56.000—60.000	— 26.2;	60.000—64.000	— 27.2;
64.000—68.000	— 28.2;	68.000—72.000	— 29.2;
72.000—76.000	— 30.2;	76.000—80.000	— 31.2;
80.000—88.000	— 32.2;	88 000—96.000	— 33.2;

96.000—104.000 — 34.4; 104 000—112.000 — 35.6; 112.000—120.000 — 36.8; 120.000—128.000 — 38.0; 128.000—136.000 — 39.2; 136.000—144.000 — 40.4; 144.000—152.000 — 41.6; 152.000—160.000 — 43.0; 160.000—168.000 — 44.4; 168.000—176.000 — 45.8; 176.000—184.000 — 47.2; 184.000—192.000 — 48.6; ponad 192.000 — 50%.

Podstawą do ustalenia stopy procentowej podatku będzie wysokość otrzymywanego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym. — Podane wyżej stawki nowego podatku dochodowego od wynagrodzeń są **podwojonemi stawkami podatku dochodowego, opłacanego dotychczas.** Nie należy jednak rozumieć, że dotychczasowe obciążenie podatkowe podwoi się, gdyż równocześnie **skasowano dodatek kryzysowy do podatku dochodowego.** N. p. pracownicy, zarabiający 2.500 do 2.600 zł. rocznie, opłacali dotychczas podatek w wysokości 2 procent i 1 procent dodatku kryzysowego, czyli razem 3 procent. Obecnie płacić będą 4 procent, czyli o 1 procent więcej. Przy wyższych uposażeniach nowe obciążenie wzrasta progresywnie dochodząc przy najwyższych dochodach do 50 proc., zamiast dotychczasowych 35 proc.

Obniżenie odsetek od zaległości w daninach.

Uchwalony **przez Radę Ministrów** projekt dekretu **o zmianie ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w daninach publicznych,** rozciąga ustawę z dn. 18 marca b. r. na zaległości w składkach i opłatach na rzecz **Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i instytucyj ubezpieczeń socjalnych.**

Odsetki będą wynosić **9% w stosunku rocznym,** a w wypadku rozłożenia zaległości na raty **obniża się je z samego prawa o 4,8% w stosunku rocznym,** z wyjątkiem ubezpieczeń socjalnych. dla których odsetki ulgowe wynoszą **6% w stosunku rocznym.**

Obniżka taryf kolejowych.

W opracowaniu są tezy w sprawie obniżki taryf kolejowych. Taryfy te mają być obniżone z dniem 1. stycznia 1936 r. Obniżka nastąpi indywidualnie w stosunku do poszczególnych towarów i zależnie od potrzeb regjonalnych. Największy nacisk ma być położony na potanienie przewozu węgla, artykułów budowlanych, żelaza. drzewa oraz artykułów spożywczych. przedewszystkiem zaś bydła i trzody chlewnej. Opracowywane są też projekty obniżki cen wyrobów monopolowych, a specjalna komisja pod przew. p. Lechnickiego bada stan gospodarki karteli. Obniżka jednak cen artykułów skartelizowanych nie nastąpi w żadnym razie przed 1 stycznia.

———ooo———

Prasa francuska o sankcjach.

Prasa francuska zamieszcza obszerne artykuły w sprawie sankcyj: — **„Exelsior“** wyraża ubolewanie. iż **wysiłki Lavala nie doprowadziły do pojednania.**

Francja nie mogła uchylić się od zastosowania sankcyj. nie wyrzekając się swego podpisu i nie niszcząc całego systemu zbiorowego. na którym od 15 lat opierała swe **bezpieczeństwo** pod względem prawnym. Życzeniem Francji jest. by prędkie nawiązanie rokowań doprowadziło do zawieszenia działań wojennych i sankcyj. **„Le Journal“** uważa, iż jedynem usprawiedliwieniem postanowień Ligi Narodów jest **wzajemna pomoc w razie agresji.** Nie chciano pozwolić na powstanie **precedensu bezkarności.**

„Le Matin“ jest zdania, że zastosowanie sankcyj nie zamyka drzwi przed pojednaniem **„L'Oeuvre“** zapytuje, dlaczego stacja radjowa Ligi Narodów **nie weźmie na siebie zadania wyjaśnienia sprawy sankcyj narodowi włoskiemu.** Liga Narodów powinna skorzystać ze swej stacji radjowej, by wpłynąć w odpowiedni sposób **na zatrute umysły Włoch.** W przeciwnym razie sankcje nie będą **zrozumiane** i wywołają jedynie nienawiść przeciwko państwom, biorącym w nich udział. Cel ich nie byłby osiągnięty. **„L,Ordre“** pisze: Jeżeli wojna abisyńska jest tylko zwykłą wojną kolonjalną. zastanawiającą jest dysproporcja pomiędzy wysiłkiem, jakiego **Mussolini wymaga od Włoch a ewentualną korzyścią. jaką Włochy** mogłyby osiągnąć nawet dzięki zupełnemu zwycięstwu nad negusem pomimo ostrzeżeń Anglji i Francji.

———ooOoo———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 19 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.00—19.25; biała stand. 18.50—18.75; targowa stand. 18.25—18.50; żyto dworskie stand. 14.00—14.25; targowe stand. 13.75—14.00; owies dworski stand. 15.00—15.50; targowy stand. 14.50—14.75; jęczmień dworski stand. 14.50—16.00; targowy stand. 13.75—14.25; kukurudza kraj. 16.50—17.00; proso 13—14.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 34—37; pół Wiktorja 28—30; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 37—39; biała 24—25; kloc kowa 24—25; długa 26—27; Wachtel 23.00—24.00; bobik 16.50—17; wyka ciemna 20.50—21.50; szara 19.50—20.50; peluszka 24—26; łubin żółty 10.75—11; niebieski 9.40—9.60.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 12.50 do 13; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.50—17.00; siano słodkie nowe 7.50—8; średnie nowe 6.50—7; kwaśne 5—5.50; potraw 5—5.50; koniczyna pastewna nowa 9—10; słoma długa 4—5; mierzwa luzem 4—4.50; ziemniaki stołowe 4.50—4 75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 43—44; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 39—40; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 34—34.50; mak niebieski z workiem 70—72; szary 65—67; kminek kraj. czyszczony 85—88.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 35—36; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—33; razowa 0-90 proc. 23.00—24.00; mąka żytnia okr.. Krak. I gat. st. wym 0-55 proc. 23.00—23.50; razowa 0.90 proc. 18.50—19; mąka żytnia okr Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 23.25—23.75; otręby żytnie standartowe 8.75—9; pszenne stand. średnie 8.75—9.00; perłówka 34—35; pęcak fabryczny z workiem 22.50—23.50; chłopski bez worka 20.50—21; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22.50—23.50; chłopska bez worka 21—22; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 24—25; tatarczana cała 28—30; łamana 26—28.

Tendencja utrzymana; podaż mała; dowozy lokalne małe.

Drugi dzień procesu

w sprawie zabójstwa min. Pierackiego minął na odczytywaniu aktu oskarżenia.

Warszawa, 19. 11. (PAT.). Dzisiejsza rozprawa o zabójstwo ministra Bronisława Pierackiego rozpoczęła się o godz. 10.40. Przystąpiono do dalszego odczytywania aktu oskarżenia. — **Drugi dzień procesu** w sprawie zabójstwa min. Pierackiego minął na odczytywaniu aktu oskarżenia.

Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego zakończone zostało o godz. 16.30. Na posiedzeniu tem **akt oskarżenia odczytany został do końca.** — Poczem przewodniczący wiceprezes Posemkiewicz oznajmił, **że do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych sąd przystąpi w dniu jutrzejszym.** W związku z tem, przewodniczący wydał następujące zarządzenie:

„Ze względu na to, że zachodzi uzasadniona obawa, że podczas składania wyjaśnień przez każdego z oskarżonych w danej sprawie obecność na sali pozostałych współobwinionych — oddziaływaćby mogła krępująco na rzeczone wyjaśnienia poszczególnych oskarżonych, na zasadzie par. 2 art. 337 k. p. k. zarządzam, iżby na czas przesłuchiwania każdego spośród oskarżonych **pozostali współoskarżeni byli wydaleni z sali sądowej.** Po złożeniu w taki sposób wyjaśnień przez wszystkich oskarżonych i po powrocie ich do sali sądowej w myśl par. 2 art. 310 k. p. k. odczytane zostaną z protokołu złożone przez oskarżonych wyjaśnienia i każdemu z nich zosobna dana będzie możność złożenia w związku z tem dodatkowych wyjaśnień". — Jutrzejsza rozprawa rozpocznie się o godz. 10-tej.

Rewelacje o działalności U. O. N.

Warszawa, 19. 11. Sala rozpraw w procesie oskarżonych o udział w zamordowaniu ś. p. min. Pierackiego była **przez ubiegłą noc opieczętowana na wszystkich drzwiach pieczęciami lakowemi.** Stało się to z tego powodu, że liczne dowody rzeczowe, rozłożone przed stołem sędziowskim nie będą usuwane na czas przerwy w rozprawach. Punktem kulminacyjnym dzisiejszego posiedzenia sądu przy czytaniu drugiej części aktu oskarżenia, były **momenty odczytywania ustępów, omawiających działalność U. O. N.** Stanowiły one niezwykłą rewelację, a opierają się na udostępnionych śledztwu aktach, mianowicie **całego archiwum U. O. N.,** które zostało wykryte w czasie rewizji dokonanej u wybitnego działacza tej organizacji Senyka, — przebywającego w swoim czasie w Czechosłowacji.

Uzasadnienie oskarżenia.

W dniu 15 czerwca 1934 r. o godz. 15.40 w Warszawie w domu przy ul. Foksal Nr. 3 dokonano zamachu rewolwerowego na osobie Ministra Spraw Wewnętrznych **Bronisława Pierackiego,** który naskutek odniesionych ran, zmarł.

Pocisk bombowy.

W czasie śledztwa znaleziono paczkę, która zawierała pocisk bombowy. Bomba porzucona przez sprawcę zamachu dała pierwszą sposobność do wykrycia współsprawców zbrodni. — Mianowicie, jeszcze w przeddzień zabójstwa, w dniu 14 czerwca, władze bezpieczeństwa w Krakowie i we Lwowie dokonały szeregu rewizyj i aresztowań wśród osób, podejrzanych o należenie do terorystycznej organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (U. O. N.). W Krakowie ujawniono w mieszkaniu jednego z podejrzanych, Jarosława Karpyńca laboratorjum chemiczne. Badania wykazały, że puszka i części składowe zapalnika bomby warszawskiej wykonane zostały z materjałów, znalezionych w mieszkaniu Karpyńca. Ustalenie to dało wskazówkę, że sprawców zamachu **należy poszukiwać przedewszystkiem wśród członków O. U. N.**

Dzieje Ukraińskiej Wojskowej Organizacji (U. W. O.).

Zmierzając do wyjaśnienia historji, celów i metod tej organizacji, oraz do wyświetlenia jej związku z niniejszem zabójstwem śledztwo zebrało i zbadało przedewszystkiem oficjalną literaturę O. U. N. i U. W. O., dalej akta pochodzące z tajnych archiwów O. U. N. i U. W. O., oraz przesłuchany został w charakterze świadka naczelnik Wydz. Bezpieczeństwa Min. Spr. Wewnętrznych **Żyborski, sprawujący** w latach od 1929 do 1935 stanowisko naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa w Urz. Wojewódzkim w Tarnopolu, a przeto obeznany z działalnością O. U. N. na tle własnych obserwacyj i doświadczeń służbowych.

Stan rzeczy, wynikający z powyższych trzech danych jest następujący: Ukraińska Organizacja Wojskowa powstała w Małopolsce Wschodniej w okresie przełomowych walk polsko-sowieckich **w r. 1920.** Naczelne kolegjum wystąpiło z hasłem przygotowania zbrojnego powstania w stosownym czasie, „celem wyswobodzenia narodu ukraińskiego" i **utworzyło w Małopolsce Wschodniej szereg uzbrojonych bojówek, t. zw. rojów.**

UWO wystąpiło na widownię po raz pierwszy przez urządzenie zamachu na przybyłego do Lwowa Naczelnika Państwa Józefa Pilsudskiego, w dn. 25 września 1921. Na czoło ruchu konspiracyjnego wysunął się świeżo do kraju przybyły **płk. Eugenjusz Konowalec,** b. dowódca strzelców siczowych na Ukrainie, wyniesiony na stanowisko komendanta głównego UWO, na którem pozostaje nieprzerwanie po dzień dzisiejszy. Konowalec przekształcił organizację na wzór formacyj wojskowych.

Powstanie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

Na kongres nacjonalistów, odbyty w dn. 27 stycznia do 3 lutego 1929 r. w Wiedniu, powołano do życia Organizację Ukraińskich Nacjonalistów. Działalność władz zagranicznych OUN i UWO jest ściśle zakonspirowana.

O. U. N. W POLSCE.

O ile na t. zw. obczyźnie O. U. N. podzielona została na „tereny" i „państwa" z sekretarzami na czele, o tyle na „terytorjum Ukrainy" kongres postanowił zastosować podział na 10 „krajów". W praktyce wszakże utworzono jeden tylko „kraj", obejmujący organizację na ziemiach Polski. „Kraj" ten, to t. zw. „Baza", bądź „Z. U. Z." (ziemie zachodniej Ukrainy).

Według postanowień Kongresu, członkami OUN mogą być Ukraińcy i Ukrainki, poczynając już od 8 roku życia. Z ukończeniem 25 lat członkowie OUN **mogą być zaprzysiężeni.** Ślubują wówczas bezwzględną uległość wszystkim rozkazom kierowników i zachowanie w tajemnicy spraw organizacyjnych, z tem, że za złamanie przysięgi podlegają sądowi organizacyjnemu i t. zw. „najwyższej karze" — **śmierci.** Członków wiąże bezwzględne posłuszeństwo i konspiracja.

ZADANIA O. U. N.

Cel OUN określony został w uchwałach, powziętych na kongresie w r. 1929. Jak z uchwał wynika, celem OUN jest utworzenie państwa ukraińskiego na ziemiach, należących obecnie do innych państw. Jakkolwiek jednak zadania OUN zwracają się przeciw 4 sąsiadującym z sobą państwom: Polsce, Sowietom, Rumunji i Czechosłowacji, zmierzają do uszczuplenia ich obszarów na rzecz mającego powstać państwa ukraińskiego, **w praktyce działalność UWO i OUN skierowana jest niemal wyłącznie przeciw Państwu Polskiemu i zakreślona jest jego południowo-wschodniemi granicami.** Najistotniejszą cechą UWO i OUN jest szerzenie zasady, **że państwo Ukraińskie należy stworzyć w drodze rewolucyjnej przemocy. Zanim nastaną warunki do podjęcia rewolucji, UWO i OUN zmierzają do jej przygotowania przez agitację, teror przez szkolenie i zbrojenie wojenne.**

Jak wynika z oficjalnej literatury OUN, agitacja zmierza nadewszystko do wywołania nieposłuszeństwa ustawom i władzom, oraz krzewi nienawiść do Polski i Polaków. Organy OUN piszą wręcz, że nacjonalizm ukraiński nie liczy się z żadnemi ogólnoludzkiemi przepisami solidarności, sprawiedliwości, miłosierdzia i humanitaryzmu, a „każda droga, która prowadzi do najwyższego celu jest naszą drogą bez względu na to, czy u innych nazywać się będzie bohaterstwem, czy też podłością". Głównym wszakże środkiem propagandy jest w pojęciu UWO i OUN stosowanie teroru w Polsce.

POMOC FINANSOWA.

Jednem ze źródeł pomocy finansowej stała się w ciągu ostatnich lat emigracja ukraińska, osiadła w Ameryce Północnej. Mimo dochodów z Ameryki UWO z trudnością zdołałaby utrzymać swój aparat administracyjny zagranicą i kontynuować przestępną działalność w Polsce, gdyby nie pomoc udzielona jej przedewszystkiem przez rząd Republiki Litewskiej. Pomoc pieniężna Litwy odegrała doniosłą rolę w kształtowaniu się budżetu organizacji. Subsydja kowieńskie, według obliczeń Konowalca, dosięgły 50 proc. całego dochodu organizacji.

Wyrok na śp. min. Pierackiego.

Przechodząc skolei do przedstawienia ustaleń śledztwa, które bezpośrednio dotyczą osób objętych niniejszem oskarżeniem, akt oskarżenia omawia przedewszystkiem dane, tyczące się ekspozytury OUN w Krakowie, która, jak wiadomo, dostarczyła pocisku bombowego, użytego do zamachu w dn. 15 czerwca.

Według dokumentów Senyka, władze krajowe OUN już w r. 1931 zamierzały rozszerzyć akcję terorystyczną na Warszawę. Plany te jednak, jak wysadzenie lub podpalenie warszawskich dworców kolejowych lub niektórych wojskowych objektów albo magazynów, czy też dotyczące gen. Składkowskiego, pp. Becka i Nakoniecznikowa rychło w owym okresie zarzucono. Myśl urządzenia zamachu w Warszawie odżyła w r. 1933. Pierwsza konferencja, która się odbyła, obradowała z końcem **kwietnia 1933 r. w Berlinie.** Z kraju był obecny **osk. Bandera.** Archiwum Senyka nie ujawnia protokołu z obrad tej konferencji, dalszy jednak rozwój wypadków wskazuje, że niewątpliwie rozważyła ona i to z wynikiem pozytywnym propozycję Krajowej Egzekutywy **co do dokonania „jednego czynu w Kawce".** Dowodzi tego mianowicie, że w połowie lipca 1933 Krajowa Egzekutywa zgłosiła wnioski precyzujące już plan działania, a przytoczony w akcie oskarżenia dokument dotyczy **planowanego zamachu w Warszawie na ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ., bądź na ministra Spraw Wewnętrznych.**

Akt oskarżenia stwierdza, że organizacja **ukraińskich nacjonalistów** w swoich organach prasowych przyznała się **do popełnienia omawianego zabójstwa.** Akt oskarżenia przytacza **w tem miejscu** oświadczenia „Biuletynu krajowej egzekutywy OUN na ZUZ" tej treści: — **„Bojowiec Ukraińskiej** Wojskowej Organizacji **dokonał w dn. 15 czerwca 1934 r. w Warszawie zamachu na jednego** z katów narodu **ukraińskiego. Bojowiec UWO** zabił ministra **Spraw Wewnętrznych** polskiego rządu okupacyjnego na ziemiach zachodnio-ukraińskich Bronisława Pierackiego". Analogiczne deklaracje ogłosiły ukraińskie czasopisma amerykańskie.

Stosunek min. Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego

Zabity dn. 15 czerwca 1934 r. Bronisław **Pieracki piastował stanowisko** ministra Spr. Wewnętrznych **od dn. 27 czerwca 1931 r.** Przesłuchany w charaktrze świadka naczelnik wydz. narodowościowego **Suchenek-Suchecki** zeznał, powołując się na realne fakty i na dane statystyczne, że **stosunek zmarłego ministra do społeczeństwa ukraińskiego był nawskróś pozytywny i życzliwy.** Zarówno Polaków, jak i Ukraińców minister Pieracki **traktował jako autochtonów jednej i tej samej ziemi, którzy muszą dojść do zgodnej współpracy i bratniego współżycia.** Stanowisko swe w sprawie ukraińskiej min. Pieracki **określił** w zasadniczej deklaracji, złożonej w Sejmie dn. 16 stycznia 1932 r. Akt oskarżenia cytuje tu obszerne wyjątki z tej mowy ministra, jak również ustępy jego przemówienia, wygłoszone na 4 miesiące przed zgonem dn. 15 lutego 1934 r. w Sejmie.

W dn. od 3 do 9 czerwca 1934 r., minister Pieracki odbył podróż inspekcyjną **na teren województw lwowskiego i stanisławowskiego.** Bezpośrednie obserwacje, dokonane w czasie tej podróży, rozmowy odbyte z różnymi przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego, a przedewszystkiem z metropolitą Szeptyckim i delegacją ukraińskich działaczy gospodarczych, wreszcie niejedno doraźne na miejscu wydane zarządzenie, rokowały jaknajlepsze nadzieje na dalsze polepszenie stosunków i sprawiły, **że podróż mogła za sobą pociągnąć realne wyniki.** W parę dni później min. Pieracki został pozbawiony życia.

Warszawa, 19. 11. (Tel.). Dziś oczekiwano przyjazdu ze Lwowa jeszcze dwu adwokatów, którzy mieli rozdzielić między siebie obronę 5 oskarżonych. Adwokatami tymi są **Okoniewski i Błażkiewicz.** Z niewiadomych powodów adwokaci **nie przybyli do Warszawy.** Dotychczasowi obrońcy mają odbyć naradę, jak rozwiązać zagadnienie obrony.

Zawieszenie wykładów na dwu uczelniach warszawskich

Warszawa, 19. 11. (Telef.). Na terenie Uniw. Warszawskiego doszło ponownie do zajść **antyżydowskich,** w wyniku których **rektor Pieńkowski zawiesił wykłady.** Na bramie wejściowej wywieszono zawiadomienie o odwołaniu wykładów. Do manifestacyj antyżydowskich doszło także **na terenie Szkoły Głównej Handlowej.** Rektor Miklaszewski **zawiesił wykłady aż do odwołania.**

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 19. 11. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **100.000 zł.** na nry 84.272, 122.914. **25.000 zł.** na nr. 161.914. **po 10.000 zł.** na nry 2.281. 86.106, 110.259. **po 5.000 zł.** na nry 54.677. 138.358, 152.084. **po 2.000 zł.** na nry 113.867. 49.631, 136.094. 170.052, 146.926, 165.299. 159.750, 184.893. 196.318.

Foerster znowu podnosi głowę.

Gdańsk, 19. 11. (Tel.). Przedstawiciel Hitlera w Gdańsku przywódca narodowo-socjalistyczny **Foerster** wygłosił po dłuższej przerwie w publicznych enuncjacjach mowę, **zawierającą pogróżki pod adresem Ligi Narodów i opozycji gdańskiej.** Najbardziej znamiennym był ustęp przemówienia, w którym Foerster oświadczył, że w najbliższym czasie za przykładem Rzeszy **swastyka i jej barwy stanowić będą jedyny sztandar Gdańska.** Przemówienie Foerstera jest wyraźną zapowiedzią **wzmożenia akcji represyjnej w stosunku do opozycji gdańskiej i ma stanowić odpowiedź na ostatni wyrok Sądu Najwyższego w Gdańsku w sprawie wyborów.**

Czy nastąpi odprężenie w stosunkach polsko-czechosłowackich.

Warszawa, 19. 11. (Tel.). **Odpowiedź rządu polskiego na notę czechosłowacką oczekiwana jest w dniach najbliższych. Podobno nota odrzuci zaproponowany przez rząd czechosłowacki arbitraż, wychodząc z założenia, że między Polską a Czechosłowacją niemo sporu. Nota polska ma przyczynić się do odprężenia w stosunkach polsko-czechosłowackich.**

Niemcy niszczą przedsiębiorstwa obywateli polskich.

Warszawa, 19. 11 (Tel.). W Warszawie otrzymano od obywateli polskich w Niemczech skargi na stosowane przez władze niemieckie **metodyczne niszczenie przedsiębiorstw, będących własnością obywateli polskich.** Taktyka urzędów niemieckich zmierza do tego, ażeby zmusić właścicieli przedsiębiorstw, posiadających obywatelstwo polskie **do zamknięcia lub wyzbycia się za bezcen posiadanych w Niemczech warsztatów pracy.** Dzieje się to w tym czasie, gdy wielki koncern chemiczny niemiecki I. G. Farbenindustrie buduje w Polsce w Starogardzie na Pomorzu swą fabrykę.

KALWIŃSKIE ROZWODY NIEWAŻNE.

Warszawa, 19. 11. (Telef.). Sąd Najwyższy uznał, że orzeczenie sądu duchownego kościoła ewangelicko-reformowanego w Wilnie o rozwodzie małżonków, którzy w czasie zawarcia małżeństwa katolickiego, jak i w czasie żądania rozwodu, zamieszkiwali na **obszarze, na którym obowiązywał kodeks cywilny z r. 1911,** t. j. na obszarze b. Królestwa Kongresowego, nie powodują rozwiązania małżeństwa.

KS. BISKUP ŁOSIŃSKI HONOROWYM CZŁONKIEM „SOKOŁA".

Kielce, 19. 11. (Telef.) **Na nadzwyczajnem zebraniu „Sokoła" nadano godność członka honorowego ks. biskupowi Łosińskiemu.**

NOWE ZWOLNIENIA Z BEREZY.

Warszawa, 19. 11. (Telef.) Z Berezy Kartuskiej zwolniono w niedzielę **Stefana Podczaskiego** z Radomia, **Witolda Jasińskiego** z Bargłowa w powiecie augustowskim, **Wit. Kaczyńskiego** z Tykocina, **Miecz. Jaroszewicza** z Suwałk. Do szpitala przewieziono z Berezy Stanisława **Bzurę,** chorego na serce.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 11. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.80; Holandja 360.90; Londyn 26.16; Nowy Jork 5.31; Oslo 131.32; Paryż 35.01; Praga 21.97; Szwajcarja 172.80; Sztokholm 134.90; Włochy 43.05; Berlin 213.40; Madryt 72.60. Obroty dewizami nieco mniejsze niż średnie, tendencja niejednolita. Prywatnie dolar 5.31, rubel złoty 4.96; dolar złoty 9.00; marka niemiecka 15.350; funt szterlingów 26.15.

Papiery procentowe: Budowlana 39.90; stabilizacyjna 61.75; premjowa 52; konwersyjna 66; kolejowa 54; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95; Węgiel 15.40; Modrzejów 4.20; Ostrowiec 18.75; Starachowice 31.50. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza. Dillonowska 93.

AXEL RUDOLF. 31

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Gdy się zatrzymywali na spoczynek, siedział na jakimś kamieniu i patrzał na zaśnieżone przełęcze, zasnute przeźroczystą, błękitną mgłą.

Cisza, spotęgowana jednostajnym szmerem potoków, olbrzymie zwały granitu gdzieniegdzie pokryte biedną roślinnością; wąskie, przepastne doliny, skały wiszące nad głową wbrew prawom równowagi — cała symfonja potęgi traciła urok, a oczy z nieodpartą siłą biegły ku wierzchołkom niebotycznych gór.

Przemarsze dzienne były uciążliwe i wyczerpujące.

Z konieczności musieli spędzać noce przeważnie pod gołem niebem. Wówczas szukali jakiegoś wgłębienia, osłoniętego skałami przed mroźnym wiatrem, spali, tuląc się do zwierząt i ogrzewając się ich ciepłem.

Jeśli przed zapadnięciem zmierzchu udało się dopaść jurty *), z których wyglądały łby wołów górskich, śledzących przybyszów z bojaźliwą ciekawością, wszyscy byli bardzo zadowoleni, a najwięcej Groblicz. Miał minę wodza, który wygrał rozstrzygającą bitwę.

Jak długo było można szli brzegiem Saluenu. Najcięższy okres podróży zaczął się z chwilą, gdy musieli opuścić rzekę i udać się naprzełaj przez łańcuchy wysokich gór w kierunku Bramaputry.

Lecz i to już mieli za sobą. Czas leciał prędko i dawno minął dzień, w którym nareszcie usłyszeli charakterystyczny szmer i ujrzeli mętną, dość szeroką wstęgę wody.

Mała grupka zatrzymała się na skraju urwistej skały: Chinka robiła wrażenie spokojnej jak zawsze. Groblicz niecierpliwił się i nie mógł doczekać chwili kiedy, zejdą nadół do brzegu, a Szronowski stał nieruchomo z roziskrzonym wzrokiem spoglądał w górę rzeki, gdzie w majestacie niedostępności wznosił się, pierwszy raz w życiu spotkany, siedmiotysięczny, białogłowy, olbrzym.

Na brzegu Bramaputry rozbili obóz, z którego urządzali długie wycieczki wgórę i wdół rzeki. Ostatecznie po pięciu dniach trafili na koczownicze osiedle rybackie, gdzie się udało wymienić woły na sporą łódź płaskodenną i na nowy zapas prowiantów.

Gdzie można było — na wiosłach, w innych miejscach odpychając się żerdziami — wolno płynęli pod wodę.

Z obu mężczyzn pot się lał strumieniami, dłonie wyglądały jak jeden wielki bąbel, nogi były gęsto pokryte strupami po ogromnych pijawkach, które się czepiały nagiego ciała i boleśnie piły krew, gdy broniąc po zamulonym dnie ciągnęli łódź do brzegu na postój.

Ale to wszystko było niczem w porównaniu z mozolnem drapaniem się po stromych zboczach i nocowaniem w przejmującem, lodowatem powietrzu wysokogórskiem.

Po długiej podróży dziką, bezludną okolicą, gdy dalsze posuwanie się wodą sprawiało zbyt wiele trudności, napotkali spore skupienie jurt.

Mieszkańcy osiedla przyjęli ich początkowo bardzo nieufnie, do czego w dużym stopniu przyczyniła się zupełna nieznajomość języka, ale po nieskończonych rozmowach mimiennych, popartych wydatnie pokazywaniem pieniędzy, zapomnieli o co chodzi i zgodzili się za dopłatą wymienić łódź na kilka wołów górskich.

Właściwie szczęście dopisywało wyprawie podwójnie, bo oprócz tego udało się Szronowskiemu zwerbować młodzieńca z wolnego szczepu zachodniego Nipalu.

W pogoni za przygodami chłopak opuścił ojczyznę, przyplątał się ostatecznie do wędrujących Tybetańczyków górnej Bramaputry. Jednak czuł się nieswojo w obcem środowisku i skończyło się na tem, że zatęsknił za swoją wioską góralską.

Mówił trochę po angielsku, na pierwszą wzmiankę oświadczył pełną gotowość zostania przewodnikiem „sahibów“, co było tem większą ulgą dla Szronowskiego i Groblicza, że młodzieniec znał narzecze tybetańskie.

Wkrótce znów weszli w strefę wysokich gór. Minęli śpiące, tajemnicze jezioro Lamdrok i dotarli do — pierwszej od Batangi — większej miejscowości Giangtse.

Tu Szronowski zarządził dłuższy postój, by odpocząć nieco i uzupełnić zapasy prowjantów.

Rozpoczęły się nudno, przewlekłe rozmowy z władzami miejscowemi, że ojcowie miasta nie kwapili się zbytnio z załatwieniem żądań cudzoziemców. Upłynęło parę godzin, jak znikli za murami miasta, do którego nietylko biali, ale nawet Tsi-Lu nie miała prawa wstępu

Nie czekając na odpowiedź, przewodnik uprzątnął samotną, niezamieszkałą jurtę, stojącą poza obrębem Giantse, z nie wzruszoną flegmą odepchnął od wejścia dwóch strażników z przedpotowemi szablami, wprowadził do wnętrza członków wyprawy, a sam się zajął dostarczaniem żywności.

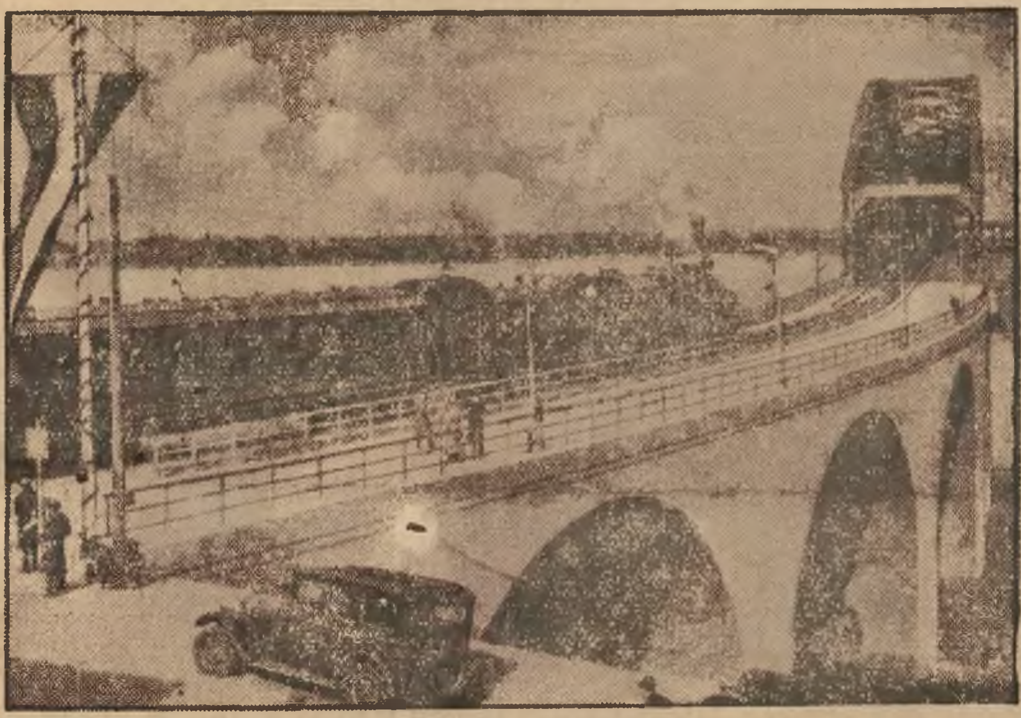
Zresztą wszyscy byli tak strudzeni, że nikt nie miał ochoty zabierać się do jakiejkolwiek pracy: przyjemnie było wyciągnąć się wygodnie na miękkich matach, odpoczywać i nabierać sił do dalszej drogi.

Tylko Groblicz nie położył się odrazu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Namiot plemion koczujących, zrobiony z wojłoku i futer

„Najmłodszy“ most na Dunaju.



W tych dniach oddano do użytku most na Dunaju, łączący stolicę Jugosławji z przedmieściem Panczewo. Długość mostu wynosi 1500 mtr.

Wydawca za „Głos Narodu“. Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.